Rok XV. Nr. 221 (4427)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 13 sierpnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Powstańcy odnoszą zwycięstwa na wszystkich frontach

Gen. Godded i Burriel rozstrzelani

BARCELONA. Generałowie Godded i Burriel rozstrzelani zostali wczoraj o godz. 6,20 na froncie Mont Juich.

LIZBONA. Radjoclub portugalski podaje, iż rząd powstańczy w Burgos ma zarządzić stracenie oficerów wojsk rządowych, którzy są lub dostaną się do niewoli, jeżeli rząd madrycki dopuści do wykonania wyroku, skazującego na śmierć generałów Goddeda i Burriela.

Czechosłowacja dzieli się swemi samolotami z Hiszpanją

PRAGA. Czechosłowackie biuro prasowe zaprzecza wiadomości prasy zagranicznej jakoby w Madrycie wylądował czechosłowacki samolot myśliwski.

Proces lotników włoskich oskarżonych o przewóz broni powstańcom

RABAT. Lotnicy włoscy, którzy wylądowali bez pozwolenia w Sajdia na terytorjum francuskiem zostali skazani na miesiąc więzienia i grzywny po 200 fr. Przebieg rozprawy sądowej był następujący: Główny pilot oświadczył, że był wynajęty przez przedsiębiorstwo prywatne handlowe dla przewiezienia zagranicę samolotu. On i jego towarzysze dopiero w przededniu startu dowiedzieli się, że mają lecieć z Sardynji do Marokko hiszpańskiego. Towarzysze Giliberti'ego potwierdzili jego zeznania. Prokurator poparł krótko i formalnie oskarżenie. Obrońca natomiast w dłuższem przemówieniu wskazał, że oskarżeni działali w zupełnej nieświadomości istotnych celów wyprawy.

Dom handlowy włoski „Savoia" otrzymał od finansisty hiszpańskiego Juana Marcha pilne zamówienie na dostawę 5 samolotów do Marokko hiszpańskiego. Szukano więc na gwałt ochotników, którzyby podjęli się tej wyprawy. Dlatego to pilot i załoga byli bez odznak wojskowych.

Po ogłoszeniu wyroku lotnicy włoscy oświadczyli, że gdy wrócą do Włoch stwierdzą życzliwy stosunek, jakiego doznali ze strony zarówno władz, jak ludności francuskiej.

„Voluntarios"—hymn powstańców

BURGOS. Komunikaty radjowe rządu powstańczego poprzedzane są od paru dni przez zwrotkę pieśni „Voluntarios", która stanowi hymn powstańców. Jest to pieśń śpiewana dotychczas przez hiszpańską falangę faszystowską.

Włochy domagają się zakazu moralnego popierania stron walczących

PARYŻ. Francuskie koła polityczne wyrażają nadzieję, iż inicjatywa francuska w sprawie zachowania neutralności wobec ostatnich wydarzeń hiszpańskich może dać już w najbliższym czasie konkretne rezultaty. Jak zapewnia „Oeuvre" już w sobotę lub najdalej z początkiem przyszłego tygodnia można się spodziewać podpisania ogólnego układu.

Jeśli chodzi o zastrzeżenia Włoch dotyczące zakazu zbierania pieniędzy i zakazu werbowania ochotników do armji rządu madryckiego, to Quai de Orsay było niemi raczej przychylnie zaskoczone. W tym względzie, o ile rząd włoski byłby skłonny do natychmiastowego podpisania układu Francja mogłaby udzielić odpowiednich zapewnień, oczywiście w zakresie istniejącego ustawodastwa przez zobowiązanie się, iż żadna pożyczka pieniężna, ani żaden ochotnik nie wyjadą do Hiszpanji. W tej sprawie prowadzona jest obecnie wymiana poglądów pomiędzy Rzymem i Paryżem.

Jeśli chodzi o zastrzeżenia włoskie to na uwagę zasługuje głos „Echo de Paris", iż zastrzeżenia te zostały uczynione z pewną myślą polityczną, ale właściwie nie mają żadnego praktycznego znaczenia dla powstańców. Zbiórki pieniężne przeprowadzane w różnych krajach dają wpływy minimalne w porównaniu z zapasami złota, jakie ni dysponuje rząd madrycki. Zakaz wysyłki pieniędzy może się raczej obrócić nawet przeciw powstańcom.

Z drugiej strony, jak zapewnia „Le Petit Parisien" sowiecki charge d'affaires Hirschfeld podczas wczorajszej rozmowy miał oświadczyć ministrowi Delbosowi, że ZSRR byłby skłonny do zakazania w sowietach wszelkich manifestacyj w związku z wydarzeniami hiszpańskiemi, o ile analogiczne zobowiązania wezmą na siebie również inne państwa.

RZYM. „Giornale d'Italia" donosi, że minister spraw zagranicznych Ciano, udzielając onegdaj ambasadorowi Francji de Chambrun odpowiedzi na francuski projekt układu o nieinterwencji w Hiszpanji, ponowił żądanie, aby układ zabronił zbiórek pieniężnych oraz zaciągu ochotników na rzecz Hiszpanji. Oba te zjawiska stanowią bowiem, zdaniem „Giornale d' Italia" jaskrawą i niebezpieczną formę mieszania się w wewnętrzne sprawy objętego wojną domową kraju.

Prowincje znajdujące się w rękach powstańców

PARYŻ. Powstańcza stacja radjowa w Sewilli podała dziś o godz. 13 następujący komunikat: Rząd madrycki w kłamliwy sposób przedstawia sytuację na froncie. Badajoz jest zupełnie odcięte i należy oczekiwać dziś zajęcia przez wojska powstańcze. Akcja łączenia się armji gen. Mola i gen. Franco rozszerza się dniem każdym. W rękach powstańców znajdują się prowincje Galicia, Leon, Estremadura z wyjątkiem miasta Badajoz, Castilla, Andaluzja z wyjątkiem Malagi i Jean, Aragonja, Navarra i Asturia. We wszystkich tych prowincjach panuje zupełny spokój, robotnicy i rolnicy powrócili do swych zajęć.

Powstańcy zajęli m. Eibar (pomiędzy Tolosa i Bilbao(, ośrodek przemysłu włókienniczego .

Nieudana odsiecz

LIZBONA. Radjoclub portugalski donosi, że kolumna pod wodzą Castejon'a zmusiła do odwrotu pod Merida wysłaną z Madrytu na pomoc walczącym w Badajoz kolumnę wojsk rządowych Wojska rządowe pozostawić miały na polu walki 950 zabitych oraz znaczny materjał wojenny.

Powstańcy o 3 klm. od Irunu

HENDAYE. Na granicy hiszpańsko-francuskiej słychać było przez cały dzisiejszy dzień ogień artyleryjski. Lotnicy powstańczy krążyli przez cały dzień nad obszarem, zajętym przez wojska rządowe i obrzucili bombami San Sebastian. Wojska powstańcze znajdowały się w środę wieczorem o 3 klm. od Irunu.

Sytuacja na froncie w dniu wczorajszym

BURGOS. Komunikat głównej kwatery północnej armji powstańczej podaje, że w dniu wczorajszym prowadzona była ożywiona działalność na froncie Guadarama. Natomiast na froncie Samosierra panował spokój Kolumny, operujące w Guipuzcoa wzmogły swą akcję na Tolosa. Kolumny z Burgos odniosły cenny sukces w Balchite, a kolumny z Galicji posuwają się nadal w Asturji, mimo oporu przeciwnika. Armja południowa rozwija swą akcję z Andaluzji na wschód, a z Estramadury na północ. Ofensywa na Toloso rozwijała się przez cały dzień wczorajszy, doprowadzając do zajęcia Guipuzca. Wojska powstańcze weszły do Tolosa nie spotykając większego oporu.

Straty powstańców w porównaniu ze stratami wojsk rządowych są bardzo nieznaczne. Po wejściu do miasta powstańcy znaleźli członka armji cywilnej, przywiązanego do karabinu maszynowego. Wojska rządowe przed ustąpieniem z Tolosa rozstrzelały 14 notabli. Zajęcie Tolosa zapowiada rychły upadek San Sebastian.

„Walczymy o Hiszpanję"

Wywiad PAT-a z gen. Armada

CASABLANCA. Szef sztabu głównej kwatery powstańczej w Marokko gen. Armada udzielił wywiadu dla prasy polskiej na temat ruchu powstańczego w Hiszpanji.

Na zapytanie, jaki jest cel ruchu powstańczego, gen. Armada odpowiedział:

Od pięciu lat Hiszpanja stoi nierządem. Stałe polityczne tarcia o władzę doprowadziły naszą ojczyznę do kompletnej ruiny moralnej i materjalnej. Potworne zabójstwa i masowe egzekucje były na porządku. Uliczny motłoch, prowadzony przez notorycznych przestępców, opanowywał coraz bardziej kraj, teroryzując spokojną ludność. Źródłem tej anarchji była Moskwa ze swą wywrotową komunistyczną agitacją, suto finansowaną i prowadzoną przez moskiewską międzynarodówkę — (komintern). Mamy na to w ręku niezbite dowody. Musimy uwolnić Hiszpanję od choroby marksizmu. To jest nasz główny cel.

Na zapytanie, jaki ustrój powstańcy wprowadzą po ewentualnem zwycięstwie, gen. Armada odpowiedział:

Nie walczymy w tej chwili ani za monarchję, ani za republikę, ani za dyktaturę. Tylko za Hiszpanję. Po naszem zwycięstwie wojsko odda władzę prawnie wybranemu rządowi. Zaznaczam — prawnie — bo ostatnie wybory, z których wyszedł Front Ludowy, rzekomo zwycięsko, nie miały chyba sobie równych w historji. Nóż, rewolwer, zabójstwa i fałsze przyczyniły się do t. zw. zwycięstwa. My, armja, nie mieszamy się do polityki. Naszem zadaniem jest stać na straży honoru i wielkości Hiszpanji. Obecny rząd Frontu Ludowego, widząc, że odrodzenie Hiszpanji może nastąpić tylko z inicjatywy wojska, postanowił za wszelką cenę zniszczyć naszą tradycję i ideał narodowy, rozkładając armję i usuwając z niej najzdrowsze elementy. Chciano z armji stworzyć coś w rodzaju międzynarodowej bojówki socjalistyczno-komunistycznej. Po zwołaniu zgromadzenia narodowego i wypowiedzeniu się przez nie o ustroju państwa, wojsko odda władzę rządowi.

Ruch powstańczy stworzyła garstka generałów, wychowanych w twardej szkole służby kolonjalnej. Wszyscy członkowie tymczasowego rządu w Burgos, t. zw. „junta obrony narodowej Hiszpanji", t. j. 5 generałów i 2 pułkowników, zrobili swą karjerę wojskową przeważnie w Marokko Tem się tłumaczy entuzjastyczny udział Legji Cudzoziemskiej i pułków tuziemczych w ruchu powstańczym. Zrośliśmy się z temi formacjami i tworzymy jedną, zdrowo myślącą rodzinę wojskową, wychowaną w duchu patrjotycznym.

Stosunek ludności tubylczej do naszego ruchu jest bardzo dobry. Przywódcy szczepów w Riffie przysłali nam delegację, która oświadczyła gotowość dostarczenia nam 49.000 ludzi.

Na pytanie, jaki jest stosunek powstańców do religji, gen. Armada oświadczył:

Wyznajemy zasadę absolutnej tolerancji. Naszą religją jest religja katolicka i siłą rzeczy, jako religja państwowa, pozostanie w ścisłym kontakcie z Rzymem.

Na zapytanie, jaki stosunek łączy powstańców z Włochami i Niemcami i ile prawdy jest w pogłoskach o pomocy włoskiej i niemieckiej, gen. Armada odpowiedział:

Stosunek nasz z Włochami i Niemcami jest jaknajlepszy, lecz jedynie taki, jaki może stworzyć pokrewieństwo ruchu odrodzeniowego, który nastąpił w swoim czasie w tych krajach. Kilkanaście dużych samolotów zakupiliśmy w firmach prywatnych za gotówkę. Nikt nas nie finansuje, gotówki mamy dosyć na swoje potrzeby. Wojsku i urzędnikom regularnie wypłacamy pensję. Dbając o ludność, prowadzimy nadal wszystkie rozpoczęte roboty publiczne, a nawet zwiększamy kontyngenty robotników. Pomocy pieniężnej od nikogo nie potrzebujemy. Muszę zaznaczyć, że od mnóstwa organizacyj z całego świata otrzymujemy telegramy z życzeniami zwycięstwa.

Na zapytanie, jaki jest stosunek powstańców do ludności cywilnej, gen. Armada odpowiedział:

Cała ludność zdrowo myśląca jest po naszej stronie. Dowodem są setki i tysiące ochotników, zgłaszające się do naszych szeregów ze wszystkich sfer społeczeństwa. Wśród wojsk i oddziałów ochotniczych panuje entuzjazm dla sprawy i to jest rękojmia ostatecznego zwycięstwa. Zwycięstwo nasze w imię wielkiej Hiszpanji, sprawiedliwości i porządku jest pewne. Idziemy naprzód i nic nas nie zdoła powstrzymać.

Niebawem Madryt będzie w naszym ręku. Nie chcemy miasta burzyć, oszczędzając skarby i pamiątki narodowe. Dlatego nie bierzemy stolicy siłą.

Na zakończenie wywiadu gen. Armada oświadczył:

Proszę powiedzieć Polakom, że tak jak Polacy w r. 1920 pod wodzą nieodżałowanego Marszałka Piłsudskiego obronili swój kraj i całą Europę od północy, od dzikiego bolszewizmu, tem samem uratowali prastarą kulturę łacińską i cywilizację europejską od zagłady, tak samo i my — powstańcy hiszpańscy — walczymy za naszą ojczyznę i o tę samą sprawę od zachodu. Niech żyje Polska. Wy nas rozumiecie.

Na Wileńszczyźnie płoną lasy

Pożar 8 kilometrów łąk torfowych pod Szarkowszczyzną

(Od specjalnego wysłannika)

Ostatnia posucha daje się kata strofalnie odczuwać na Wileńszczyźnie. Poza nieurodzajem, wznieca przedewszystkiem pożary lasów, o których wciąż donosimy, a które obejmują coraz większe obszary.

Wczoraj otrzymaliśmy sensacyjną wiadomość o niezwykłym pożarze błot torfowych koło Szarkowszczyzny. Na miejsce udał się nasz współpracownik, który donosi telefonicznie:

ŁUNY OTACZAJĄ MIASTECZKO

Miasteczko Szarkowszczyznę, które niedawno dotknięte zostało klęską pożaru znacznej dzielnicy, leży znów wśród łuny ognia, tym razem wszakże bardziej oddalonej. W nocy całe niebo jest jak czerwone sklepienie niesamowitej kopuły ognia. Na wschodzie płoną lasy, na zachodzie, ogromne torfowiska. Od trzech dni ludzie obserwują groźny widok. Wszelka pomoc jest niezwykle utrudniona przez posuchę. Gliniasta gleba jest twarda jak kamień. Rośliny wyschły.

OŚMIOKILOMETROWE PASMO PASMO OGNIA

Największy pożar wybuchł dnia 11 bm. Zajęły się torfowiska koło majątku Czeromka, własność p. Nosowicza.

Ponieważ pali się właściwie grunt, więc zwyczajny środek ratowniczy przy pożarze łąk lub lasów, jak przekopywanie rowów nie znajduje zastosowania.

Ogień rozszerzył się na pasmo sięgające przeszło 8 kilometrów w szerz!

Cała okolica przepełniona jest swądem dymu. Wiatr dmie ze wschodu. Ludność okolicznych wsi i najbardziej zagrożonych osiedli,opróżniła chaty, ratując inwentarz i dobytek ruchomy.

— Horyzonty i niebo w górze zasnute jest dymami.

DYMY SPOWIŁY POLA I LASY

Jadąc szosą do Głębokiego wjeżdża się w pasmo dymów, które w gorącem powietrzu i silnym wietrze idą nisko i kładą się nad ziemią. Majątki Radziuki I i Radziuki II, oddalone o parę kilometrów od zbliżającej się pożogi, toną zupełnie w dymie jak we mgle. Na szosie trudno jest oddychać. Lasy i sady wyglądają jakby stały w oparach. — Wszędzie latają tylko przerażone łątki i z piskiem krążą ptaki. Zbliżenie do ognia utrudnia najbardziej gryzący i wszystko spowijający dym, tak, że trudno rozeznać się w sytuacji.

W pośrodku płonących łąk sterczą tylko ku górze samotne świerki, albo kępy liściastych drzew, które się nie palą a schną.

OGIEŃ POSUWA SIĘ NAPRZÓD

W ostatniej chwili dowiaduję się, że ogień obejmuje coraz nowe tereny, posuwając się w kierunku na Bielaje i dochodzi już do wielkiego lasu, który lada chwila stanąć może w ogniu. Na miejsce wyjechał wójt gminy i komendant posterunku w towarzystwie policjantów.

O przyczynach pożaru mówi się różnie. Niektórzy twierdzą, że powstał tylko wskutek posuchy i przypadkowego zaprószenia. Inni natomiast, że źródłem jego było umyślne podpalenie ze strony niedawno wydzielonych kolonji, których właściciele, oddawna uprawiają system spalania torfu na łąkach, dla przygotowania gruntu pod rolę.

Narazie ofiar w ludziach i inwentarzu nie zanotowano. Płonące tereny kwalifikowane były też częściowo jako nieużytki.

St Zjednoczone wysyłają flotę na wody europejskie

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zaprzeczył jakoby podczas ostatniej jego konferencji z admirałem Standleyem omawiana była sprawa wysłania eskadry amerykańskiej na wody europejskie. Prezydent dodał, iż sprawa ta nie znajduje się na porządku dziennym.

NAPRĘŻONE STOSUNKI W ABISYNJI

KAIR. Z Addis Abeby donoszą:Stosunki pomiędzy Kurją Arcybiskupią Etjopji a władzami włoskiemi stają się coraz bardziej naprężone. Gen. Graziani żądał, by duchowieństwo podczas nabożeństw odprawiało modły za króla Wiktora Emanuela, tak jak dawniej za cesarza Haile Selassie. Jednak Arcybiskup Kirillos ustalił własną formułkę modlitwy, która wspomina tylko o rządzie Italji.

Ani Anglja ani Afryka południ. nie odstąpią Rzeszy Tangayniki

JOHANNESBURG. Minister obrony Pirow oświadczył na zebraniu politycznem, że Afryka Południowa, ani W. Brytanja w żadnych okolicznościach nie mogą brać pod uwagę sprawy zwrotu Niemcom Tanganyiki lub południowo - zachodniej Afryki. Powinny być znalezione inne sposoby zadośćuczynienia aspiracjom kolonjalnym Niemiec.

„Robotnik"

We wczorajszym „Robotniku" w komentarzu do cytaty jakiegoś pisma polskiego we Francji, czytamy:

...nie mamy tu właściwie nic do dodania, chyba to tylko stwierdzimy, że zarówno król angielski, jak belgijski, są to ludzie przyzwoici, kulturalni i bądź co bądź — nie — parwenjusze".

Co za rozsądny głuptasek!

Przesunięcia

— Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach mianowany będzie naczelnikiem wydziału handlowego ministerstwa Przemysłu i Handlu Tadeusz Geppert, dotychczasowy radca handlowy ambasady polskiej w Londynie. Naczelnik Geppert obejmie stanowisko po naczelniku W. Wańkowiczu, mianowanym radcą ambasady polskiej w Waszyngtonie. Stanowisko radcy handlowego ambasady w Londynie obejmie — Zygmunt Merdinger, b. charge d'affaires Rzplitej w Meksyku.

P. F. Jelonkiewicz
zwolniony z Berezy

W poniedziałek, 10 b. m. został zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wiceprezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie p. Franciszek Jelonkiewicz, aresztowany i zesłany do Berezy wraz z d-rem Mechem po wyprawie Myślenickiej A. Doboszyńskiego.

P. Jelonkiewicz przebył w Berezie ogółem 45 dni.

Nowy zwrot w aferze
Parylewiczowej

KRAKÓW. Duże wrażenie i liczne komentarze wywołały w Krakowie dokonane w ciągu soboty i poniedziałku rewizje w biurach i mieszkaniach kilku zajmujących odpowiedzialne stanowiska osobistości.

Jak słychać rewizje te pozostają w związku z głośną i przykrą aferą żony b. prez. apelacji w Krakowie Wandy Parylewiczowej. Wyniki prowadzonego śledztwa i prowadzonych rewizyj trzymane są ze zrozumiałych względów w ścisłej tajemnicy.

To pewne jednak, że w dochodzeniach zaszedł zwrot zasadniczy, którego następstw oczekiwać można w najbliższym czasie.

Red. „Warty" Miguła
za szantażowanie L.O.P.P skazany na półtora roku więzienia

W Sądzie Grodzkim w Warszawie skończył się proces Leona Miguły, oskarżonego o szantażowanie LOPP z gen. Berbeckim, jako prezesem na czele. Miguła ogłaszał na łamach pisma „Warta" artykuły atakujące LOPP, a równocześnie za pośrednictwem znanych osób skierował propozycje szantażowe, domagając się wypłacenia kilku tysięcy złotych i grożąc w przeciwnym razie ujawnieniem dalszych materjałów rzekomo kompromitujących.

Sąd przesłuchał szereg dalszych świadków, którzy potwierdzili zarzuty prytoczone, a obecny gen. Berbecki złożył pod koniec rozprawy oświadczenie i stwiedził na podstawie danych uzyskanych od powołanych osób, że Miguła nigdy szoferem Marszałka Piłsudskiego nie był i nosił bezprawnie Krzyż Niepodległości.

Przemawiali następnie prok. Gorzuchowski i adw. Skoczyński, występujący w imieniu LOPP. Obrońca oskarżonego adw. Kanarek złożył w toku rozprawy obronę, uważając, że sąd przez uchylanie stale pytań, stawianych świadkom, uniemożliwia mu pełnienie funkcyj obrończych.

Po naradzie sąd skazał Migułę na półtora roku więzienia i na pozbawienie praw na okres lat 5.

Motywacja wyroku w procesie przytyckim

Sąd Okręgowy w Radomiu sporządził uzasadnienie wyroku w procesie o zajścia w Przytyku. Sąd zajmuje się przedewszystkiem kwestją tła, na którem zrodziło się przestępstwo.

Chcemy zaznaczyć, że motywacja ta i całe podejście do sprawy Sądu, potwierdza w zupełności nasze artykuły, jakie w tej sprawie na tem miejscu drukowaliśmy.

BOJKOT

Tłem tem była akcja bojkotowa, szerząca się coraz bardziej w okolicach Przytyku.

Skutki bojkotu odczuli Żydzi dotkliwie tak, że gmina żydowska w Przytyku musiała utrzymywać z braku środków do życia wiele rodzin żydowskich.

ZAJŚCIA W ODRZYWOLE POGŁĘBIAJĄ ROZDŹWIĘK

W listopadzie 1935 r. w pobliskim Odrzywole doszło do starcia policji z tłumem włościan. O przyczynach tych zajść krążyły różne wersje, między innemi i ta, że w zajściach brali udział Żydzi przebrani w mundury policyjne.

Wersje te oczywiście pogłębiły rozdźwięk między ludnością polską i żydowską. W wypadku zatargów indywidualnych młodzież żydowska stawała się agresywna i odpowiadała na zaczepki siłą. Ludność żydowska zaopatrzyła się w broń palną.

„KAZIMIERZOWSKI" TARG W PRZYTYKU

Na dzień 9-III r.b. zapowiedziany został w Przytyku t. zw. „Kazimierzowski" targ i zjazd kilku tysięcy chłopów. Na ten dzień z Radomia delegowano 10 policjantów.

STRZAŁKOWSKI POWODUJE PIERWSZE ZAJŚCIA

Jeden z posterunkowych, w myśl instrukcji, chciał wylegitymować młodego człowieka, Strzałkowskiego, który stojąc przed straganem żydowskim nawoływał: „swój do swego, nie kupuj u żyda". Gdy odmówił — usiłował wraz z drugim policjantem, zaprowadzić Strzałkowskiego na posterunek. Strzałkowski wówczas krzyknął do otaczającego tłumu włościan: „Koledzy, niema was?" Posypały się okrzyki: „Bić policję, rozbroić ich" — wobec groźnej postawy tłumu policjanci zmuszeni byli zaniechać doprowadzenia Strzałkowskiego do posterunku. Komendant posterunku nie zrezygnował jednak z tego i ponownie zatrzymał sprawcę zamieszek.

TŁUM ATAKUJE POLICJĘ

Rozległy się znów wrogie okrzyki, a potem osk. Kacperski rzucił w policję orczykiem, inni kamieniami i krzesłem.

POPŁOCH NA RYNKU

Miejscowi nauczyciele uspokajali tłum, który zaczął się rozchodzić; resztki opornych policja wypierała w stronę rynku, gdzie powstał popłoch, chłopi pośpiesznie zaprzęgali konie do wozów i odjeżdżali. Tymczasem za jakimś chłopem pogonili Haberberg i Feldberg — jeden uderzył go młotkiem, a drugi laską. Na rynku trwało dalej zamieszanie, a w pewnej chwili do biegnącego za jakąś dziewczyną — żydówką chłopa wystrzelił z rewolweru osk. Icek Frydman, lecz go nie trafił. W czasie zamieszania, gdy straganiarze pakowali swe towary, do straganów krawieckich, podbiegł w towarzystwie innych oskarżonych Józef Kubiak, przewrócił straganMoszkowi Dalmanowi. rozrzucając mu towar oraz uderzył tegoż Dalmana kijem w głowę.

POSTRZELENIE KUBIAKA

Tymczasem wkrótce po pobiciu przez Haberberga i Feldberga w rynku chłopa, w ul. Warszawskiej przy rogu rynku, którędy przejeżdżali i podążali pieszo w popłochu włościanie, do przechodzącego Stanisława Kubiaka strzelił z rewolweru z bliskiej odległości w plecy oskarżony Lejzer Kirszencwajg, ciężko raniąc Kubiaka, ponadto tenże Kinrszencwajg oddał jeszcze dwa strzały, z których najprawdopodobniej jednym został zraniony w okolicę lewej łopatki Stanisław Popiel.

WALKA NA WARSZAWSKIEJ

Na wyjeżdżających ulicą Warszawską włościan napadli Żydzi, bijąc ich kamieniami, żelazami, pałkami oraz innemi przedmiotami, zaś niektórzy z Żydów mieli rewolwery. Chłopi o ile mogli bronili się odrzucając spowrotem kamieniami, lecz przeważnie pośpiesznie uciekali.

Wielu włościan doznało dotkliwych obrażeń ciała.

ZABICIE WIEŚNIAKA

Gdy posuwający się tłum mijał długi tynkowany dom, należący do Moszka Leski, wówczas z trzeciego od kościoła okna, na pierwszem piętrze przez wybitą szybę wysunął rękę z rewolwerem oskarżony Szulim Leska, z którego oddał trzy strzały w tłum. Jednym z tych strzałów, został ugodzony Stanisław Wieśniak. który po przejściu kilku kroków upadł na ziemię i zmarł.

Widok zabitego Wieśniaka, którego przeniesiono na rękach i złożono przed domem d-ra Gazdowskiego na Zachęcie, podziała mocno podniecająco na tłum. Tłum z okrzykiem „hurra na Żydów, nie darować za naszego brata", ruszył do bicia okien żydowskich mieszkań na Podgajku i Zachęcie, demolowania mieszkań, i bicia Żydów. Prowadzili ich osk. Józef Pytlewski i Szczepan Zarychta.

KRWAWA ZEMSTA

Wobec tłumu, opanowanego myślą zemsty — policja, w liczbie 16 osób, była już bezsilna. W tych warunkach nieopanowany i nieokiełzany niczem tłum przechodził z mieszkania do mieszkania i zapomocą drągów, kamieni i kłonic wyważał okienice i okna z ramami, rozbijał meble, bił mieszkańców. Jedna z grup młodych chłopów napadła na mieszkanie szewca Joska Minkowskiego, gdzie po zdemolowaniu mieszkania pobili dzieci Gawrysia i Sznuda oraz uderzeniami drągów bestjalsko zamordowali oboje ich rodziców. Dzieci i kilku ich sąsiadów doznało w czasie tych zajść ciężkiego uszkodzenia ciała.

Dopiero po zabójstwie Minkowskich tłum się uspokoił i ekscesy poczęły wygasać; przybyła z Radomia około pół do piątej policja, ostatecznie zajścia zlikwidowała. W krwawych zajściach brało udział dwudziestu kilku włościan.

DOWODY W SPRAWIE

Przy swych ustaleniach Sąd, nie znając terenu, posługiwał się jako materjałem pomocniczo - orjentacyjnym przesłanemi przez prokuraturę szkicami m. Przytyka. Przy orzekaniu o winie oskarżonych o zabójstwo Wieśniaka — bardzo istotną była kwestja jego upadku na ziemię. Sąd posługiwał się tu zeznaniami świadków, uznając, że oznaczone na szkicach miejsca mogłyby sprzyjać wprowadzeniu Sądu w błąd co do istotnych szczegółów sprawy.

ŚWIADKOWIE

Przy ocenie zeznań świadków Sąd miał na uwadze, iż niewątpliwie ze względu na tło sprawy i nastroju ludności przed wypadkami, dużą rolę w zeznaniach świadków zarówno Polaków, jak i Żydów odegrały subjektywne ich uczucia. Najbardziej objektywne były zeznania starosty i policjantów, z wyjątkiem zeznań komendanta posterunku, przodownika Wojtasa, który starał się usprawiedliwić z niektórych swych zarządzeń.

Zdaniem Sądu, w zeznaniach świadków Żydów, daje się odczuć większy subjektywizm, przyczem Sąd przytacza cztery wypadki, gdzie w szczegółach zeznań okoliczność ta dość jaskrawo wystąpiła; między innemi zaznaczyła się też przy rozpoznawaniu oskarżonych, przesadzanych co pewien czas w innym porządku.

Również i przy przesłuchiwaniu świadków - Polaków zdarzały się zeznania nie zasługujące na wiarę.

I dlatego Sąd zmuszony był zachować szczególną ogłędność przy wartościowaniu zeznań świadków, w szczególności zaś do zeznań świadków - Żydów.

ROZPOZNAWANIE SPRAWCÓW

Poznawanie oskarżonych Polaków przez świadków - Żydów, ze względu na to, iż było przeprowadzone przez dziury i szpary schowków i to przez osoby śmiertelnie przerażone, jest dla Sądu w wielu wypadkach dowodem mocno wątpliwym i dlatego Sąd go odrzucił.

ANALIZA WINY POSZCZEGÓLNYCH OSKARŻONYCH

Sąd zatrzymuje się dłużej nad sprawą zabójstwa Wieśniaka. I choć Sąd nie mógł tu ściśle ustalić miejsce upadku na ziemię Wieśniaka, co ze względu na strzał z góry z okna ma znaczenie dla ustalenia winy podejrzanego o to zabójstwo Leski, na podstawie zeznań świadków przychodzi do wniosku, że w chwili strzałów denat znajdował się naprzeciwko okna, z którego strzelał Leska i że on właśnie zabił Wieśniaka. Postrzelony mógł jeszcze potem zrobić kilka kroków.

WYMORDOWANIE MINKOWSKICH

Przy omawianiu zabójstwa Minkowskich — Sąd nie dał wiary zeznaniom trojga ich dzieci, że zbrodni dopuścili się Fronckiewicze, Iwański i Kwietniewski. Miejsce, w jakiem podczas napaści znajdowali się ci młodociani świadkowie — pod łóżkiem — przestrach i doznanie urazów wyklucza przyjęcie wyłącznie dowodów z ich zeznań dla skazującego wyroku.

SĄD ODRZUCIŁ KONCEPCJĘ OBRONY KONIECZNEJ

Przewód sądowy w niczem nie ustalił, by w chwili oddania przez oskarżonych strzałów napaść na nich względnie na inne w pobliżu znajdujące się osoby czy mienie istniała lub też istoniały słuszne podstawy do mniemania możliwości jej nastąpienia.

Stan faktyczny bowiem wskazuje, iż niektóre strzały, jak osk. Leski i Luzera Kirszencwajga, były łącznie z ich skutkami przyczyną późniejszego podniecenia włościan.

Wprawdzie oskarżony Leska twierdzi, iż strzelał na postrach wobec dobijania się z wrogiemi okrzykami tłumu do parteru domu, w którym on się znajdował, jednak nikt w tym czasie do domów żydowskich nie szturmował.

Nie można również mówić o obronie koniecznej u osk. Frydmana, gdyż strzelał on w kierunku biegnącego przez rynek chłopa, który jego, względnie kogoś wcale nie zaczepiał.

SĄD NIE UZNAŁ AFEKTU W DZIAŁANIU OSKARŻONYCH ŻYDÓW

Tak więc Sąd uznając, iż osk. Leska, Luzer Kirszencwajg i Frydman, winni za swe czyny ponieść odpowiedzialność karną, skolei rozważył kwestję stanu psychicznego w jakim oni działali i po zastanowieniu się nad wszystkiemi okolicznościami sprawy, doszedł do przekonania, iż brak jest danych do uznania, by ci oskarżeni działali pod wpływem wzruszenia psychicznego.

KWALIFIKACJA CZYNU BIORĄCYCH UDZIAŁ W ZAJŚCIACH

W czynach pozostałych oskarżonych, Sąd dopatrzył się winy udziału w przestępnem zbiegowisku.

KARY

Przy wymiarze kar sąd uznał, że ze względu na silną akcję bojkotową, podniecenie wśród Żydów było zupełnie zrozumiałe i uzasadnione, tem bardziej, że delegacje do władz nie odniosły pożądanego skutku i bojkot trwał nadal.

Wypadki odrzywolskie, napad na Żydów pod Kurowem, sporadyczne wybijanie szyb — mogły wśród lękliwych Żydów uzasadniać obawy o całość ich mienia i zdrowia.

SĄD DOSZEDŁ JEDNAK DO PRZEKONANIA, ŻE WEDŁUG WSZELKIEGO PRAWDOPODOBIEŃSTWA, GDYBY NIE BYŁO STRZAŁÓW LESKI I KIRSZENCWAJGA, TO NIE DOSZŁOBY DO GROŹNYCH ZAMIESZEK; DLATEGO TEŻ SĄD WYMIERZYŁ IM SUROWE KARY.

Z drugiej strony Sąd uważa, że gdyby nie przywódcy akcji bojkotowej — Zarychta, Kacperski i Pytlewski — nie doszłoby bezwątpienia do gromadnych wystąpień. Sąd wymierzył tym przywódcom surowsze, niż innym kary.

„TRIBUNE JUIVE"

A teraz pod motywacją tego wyroku, podajemy trochę bredni z „Listu z Polski" p. Grinbauma, umieszczonego w wychodzącej w Brukseli „Tribune Juive":

„Podniecony tłum usiłował nwolnić Strzałkowskiego i oblegał komisarjat policji. Lecz pogrom już się rozpoczął. Zabrano się do masakrowania Żydów. Pierwszym, który padł, był żyd Dalman. Żydzi się bronili. Strzelano z broni palnej (kto strzelał — Red.) i Wieśniak legł od kuli rewolwerowej (czyjej? — Red.)

„Rząd Składkowskiego jest rządem antysemickim, rządem pogromów. Pod jego rządem masakra szła za masakrą w tempie przyśpieszonem. Krew żydowska spłynęła w Mińsku Mazowieckim, w Myślenicach, we Lwowie i w innych miejscach.

Jak „biedni" robotnicy białostoccy
opodatkowali się na komunistów hiszpańskich

„Mały Dziennik" pisze z Białegostoku:

Nieładnie zareklamowała się pewna część (na szczęście niewielka) tutejszego świata pracy.

Oto na posiedzeniu 1 filji związku klasowego w Białymstoku pracownicy branży spożywczej uchwalili opodatkować się po 2 proc. ze swych zarobków na robotników, broniących obecnego żydowsko - komunistycznego rządu w Hiszpanji.

To już naprawdę rozbrajająco źle zrozumiana solidarność świata pracy.

Czy ofiarodawcy mało mają nędzy robotniczej w Białymstoku, której trzeba pomóc?

Czy koniecznie muszą pomagać podpalaczom świątyń i zbrodniarzom, pławiącym się w bratniej krwi, a nie własnym, wynędzniałym przez kryzys i bezrobocie rodzinom?

Jeśli czerwoni milicjanci hiszpańscy są bliżsi ofiarodawcom niż miejscowa, rodzina nędzy, to niech lepiej złożą ofiarę z własnej krwi, udając się do Hiszpanji, a miejsce ich zajmie tu w Białymstoku uczciwy polski robotnik, nie ulegający podszeptom komunistów ze Wschodu.

Można rozumieć miłosierdzie, lecz dobrze, praktycznie pojęte. Trzeba zatłatać najpierw swoje dziury, a potem dopiero w miarę środków pomagać tym, którzy na pomoc zasługują. Jak widać z odruchu członków I filji związków klasowych w Białymstoku, komuniści hiszpańscy są im bardzo bliscy.

Lecz nie są na szczęście bliscy przygniatającej większości chrześcijańskiego świata pracy w Białymstoku, który inaczej zdobył sobie nierozważny odruch klasowców złą sławę.

Olimpjada dobiega końca...

Z marzeń o złotym medalu nie zrezygnowaliśmy jeszcze. Wprawdzie przedwczorajszy dzień przekreślił nasze nadzieje na tryumf w piłce nożnej, ale są jeszcze inne działy, z których najwięcej widoków ma — zdaje się Verey...

Gdy dobiegamy do końca ciężkich zmagań całego świata o medale i laury, warto się zastanowić co nazwiemy największym naszym sukcesem olimpijskim. Zdania będą tu niewątpliwie podzielone.

Oceniając krytycznie wysiłki olimpijskie musimy je trochę posegregować. Są bowiem wśród tych konkurencyj takie, które wymagają niemal tylko i wyłącznie wysiłku mięśni. W biegach krótkich np. w skokach wdal, i wzwyż, w rzutach, trudno mówić o wysiłkach woli, sile przezwyciężenia się, mocy ducha i t. p. W każdym razie w znacznie wyższym procencie występują te wartości rp. w biegach średnich i dłuższych w maratonie, kolarstwie, piłce nożnej i t. d.

Z tego względu za najlepsze wyniki polskie dotychczas uznać trzeba wyniki Kucharskiego na 800 m., tym najtrudniejszym dystansie wszystkich biegów, oraz wynik Nojego, który w finale biegu na 5000 m. potrafił wywalczyć sobie piąte miejsce, wśród elity długodystansowców świata, a przytem pobić rekord polski Kusocińskiego o sporą ilość sekund.

— Cóż z tego, kiedy medalu jak niema tak niema — mówią pesymiści, a najbardziej gniewają się na piłkarzy. Kilku z takich patrjotów sportowych od głośników chciało nawet natychmiast po meczu jechać do Berlina i bić któregoś tam gracza reprezentacyjnego za mecz z Austrją.

Prasa fachowa pisze, że atak Polski był na to spotkanie źle zestawiony, a „Przegląd Sportowy" wypowiada się niedwuznacznie:

> O Austrjakach powiedzieć możemy tylko tyle, że byli bezprzecznie najsłabszym przeciwnikiem z jakim drużyna nasza spotkała się w ciągu całego turnieju.
>
> Zwycięstwo z nimi nietylko leżało w granicach możliwości, ale śmiemy twierdzić, że niejedna z naszych czołowych drużyn ligowych, grając w pełnej formie, niekoniecznie uległaby tej amatorskiej reprezentacji państwowej. — Mimo dobrej famy, jaką zrobiła jej prasa berlińska, nie mogliśmy się jakoś doszukać walarów przekraczających normę poprawnej przeciętności.

Znakomity wioślarz Verey, który dzisiaj startuje na Olimpjadzie, jest typowany na zdobywcę złotego medalu olimpijskiego, jakiego Polska do tej pory nie zdobyła. Verey będzie walczył w konkurencji jedynek i dwójek. Na zdjęciu Verey w czasie treningu.

Od czasu do czasu ten i ów gracz zdobywał się na techniczny trick czy też skleiła się jakaś lepsza akcja. Nie było jednak w tem nic nadzwyczajnego tembardziej, że nie brakło też rażących wad. Dlatego też uważamy, że Polska z inaczej uformowanym napadem musiałaby mecz ten wygrać i to w bardzo wyraźnym stosunku.

Mało — jak widzimy — dzieliło nas od dojścia do finału, w piłce nożnej, a uczestniczenie w finale piłki nożnej to sprawa o szerokim resonansie światowym. Klęska z Austrją ma jeszcze jedną nieprzyjemną — zdaniem mojem konsekwencję. Oto o trzecie miejsce grać będziemy z niesłychanie twardą i technicznie doskonałą drużyną Norwegji. Nie przypuszczam, żebyśmy to spotkanie wygrali. Oby tylko przegrana nie stała się kompromitującem przypieczętowaniem rozgrywek olimpijskich. Przekreśliłoby to niewątpliwe zdobycze, jakie mimo wszystko piłka zdobyła na olimpjadzie. Już dzisiaj się to wyjaśni, oby pomyślnie!

Fenomenem wydaje się, przynajmniej zdaleka i przez głośnik nasz wioślarz Verey, który wygrał swój przedbieg w czasie wprawdzie nie nadzwyczajnym, ale uchodzi za jednego z najgroźniejszych finalistów. Oto jak korespondent opisuje ten przedbieg:

> Verey jechał tylko na pierwsze miejsce. Pozwolił Holendrowi ten Houten prowadzić przez 800 metrów, by potem ani na chwilę zresztą nie przyśpieszając pociągnięć wysunąć się na pierwsze miejsce i wygrać spacerem o dwie i pół długości przed Brazylijczykiem de Palma.
>
> Jaki to był „spacerek" dla jego czterech konkurentów, świadczyć może fakt, że Holender przez 10 minut leżał zemdlony w swej łodzi na mecie, a pozostali rywale rozciągnęli się na przeszło 60 metrowym dystansie.
>
> Zwycięstwo znanego dobrze na tutejszym torze Vereya wywołało wśród publiczności gorące oklaski.

* * *

Nie wszystkim z zawodników imponują ich zdobyte złote medale. Taki np. Charpentier, zwycięsca biegu kolarskiego na 100 klm. tak rozmawiał z pewnym sprawozdawcą sportowym:

— Kogo się pan obawiał?

— Pilnowałem Niemców i Wło-

W WIRZE STOLICY

SKÓRZANA TORBA

Babcia głaskała skórzaną torbę i mówiła do 25-letniego wnuka:

— 63 lata temu byliśmy z twoim dziadkiem w Anglji. Podróż poślubna! Kochany Ignaś wiedział, że skórzane wyroby angielskie są sławne na cały świat, więc choć nigdy nie polował — kupił tę torbę. Była z pierwszorzędnego sklepu londyńskiego i kosztowała 45 rubli, czyli na dzisiejszą monetę 225 zł.

Ignaś zapomniał ją w omnibu — sie — konduktor nas dogonił i oddał, zgubił ją na statku — jakiś majtek przyniósł. A na granicy co to było z nią kramu. Żandarmi zawzięli się na torbę — dopiero gdy dostali 5 rubli, przepuścili ją.

Potem dziadek powiesił torbę na ścianie pod dubeltówką i przez 40 lat nie tknął jej. Dopiero gdy wybuchł pożar i dom nasz palił się jak fajerwerk — Ignaś schwycił torbę i wyniósł ją jedną jedyną. Stracił głowę, tyle było cennych, potrzebnych rzeczy, on wyniósł właśnie tę nieużywaną nigdy torbę.

W rok później okradli nas złodzieje do cna. Zabrali i torbę, ale zgubili ją w parku. To jedyna rzecz, co ocalała z tej kradzieży. Policja oczywiście spisała protokuł i tyle.

Po śmierci dziadka wszystko zabrali wierzyciele. Nawet ubrania jego poszły z młotka. Nie wiem jakim cudem torba została przy mnie.

Ty masz motocykl kochany wnusiu, weź tę torbę, przyda ci się. To najlepsza angielska skóra, niechże nareszcie po 63 latach ta torba stanie się pożyteczna!

Wnuk pocałował babcię w rękę i zabrał torbę.

— Będę w niej woził bańkę z oliwą i drugą z benzyną! — postanowił.

Przytroczył torbę, wsadził w nią dwie bańki. Lecz gdy wyjechał na kocie łby, gdy motor zaczął trząść niemiłosiernie — pękły rzemienie, torba zleciała. Wnuk odciął rzemienie, przywiązał torbę grubemi sznurami.

Po 100 klm., na moście rzecznym, zatrzymał się, obejrzał swe bańki. Torba wyglądała jak sito, ostre kanty baniek pocięły ją niczem brzytwa. Jeszcze kilometr i wszystko klapnie na szosę.

— Cholera — mruczał motocyklista wlewając benzynę i oliwę do zbiorników.

Akurat przechodził kmiotek. — Macie torbę, na pamiątkę, weźcie ją sobie rzekł dobry wnuk, wręczając mu skórzaną torbę.

Kmiotek wziął, spojrzał uważnie: — a mnie na co ten szmelc, cóż to ja starzyzną handluję? Eece, won z tem..

I cisnął porwaną torbę do rzeki.

Karol.

„Polska Partja Radykalna z dodatkiem Lewica"

Potwierdzenie naszej wczorajszej wiadomości o rozłamie w P. P. R. znajdujemy w dzisiejszym „Czasie":

NIEPOWODZENIE AMBASADORA FILIPOWICZA

W polskiej partji radykalnej założonej przez amb. Filipowicza dzieje się niedobrze. Niedawno partję opuścili niektórzy jej założyciele, obecnie wystąpiła grupa reprezentująca pracowników samorządowych. Swe wystąpienie motywują przedstawiciele tej grupy w liście do „Robotnika" następująco:

Decyzję ustąpienia powzięliśmy — wskutek zorjentowania się, że odpowiedzialni kierownicy PPR — rzucając szczytne hasła naprawy ustroju społecznego w Polsce, liczyli jedynie na oba łamucenie opinji publicznej i wyciągnięcie z tej akcji możliwych korzyści osobistych.

Co do nas — przyjęliśmy te hasła serjo i zdecydowani jesteśmy i nadal wcielać je w życie — to też pozostawiamy ugrupowaniu naszemu nazwę: „Polska Partja Radykalna" — z dodatkiem „Lewica" — dla odróżnienia od niezdrowego ugrupowania nieodpowiedzialnych deklamatorów z ul. Szopena.

—::—::—

Bomba pod więzieniem w Mysłowicach

W Mysłowicach dokonano demonstracyjnego zamachu petardowego pod gmachem więzienia sądowego. Mianowicie pod bramę więzienia podrzucono ładunek materjału wybuchowego, który eksplodował, wyrywając z zawiasów bramę i uszkadzając mur. Ponadto wypadły 24 szyby w budynku więzienia i 48 szyb w gmachu sądu. Eksplozję słyszano w promieniu kilku kilometrów

Zawiadomiono natychmiast władze policyjne w Mysłowicach i Katowicach które rozpoczęły dochodzenia.

Jak się okazało, ładunek założono za blachę żelazną przy bramie, co znacznie zwiększyło siłę eksplozji. Zamach ma niewątpliwie charakter demonstracyjny, albowiem w więzieniu w Mysłowicach przebywa znaczna liczba więźniów, przytrzymanych za działalność komunistyczną. Władze bezpieczeństwa przypuszczając, że sprawcy zamachu rekrutują się z pośród miejscowych albo okolicznych komunistów dokonały licznych aresztowań wśród znanych działaczy wywrotowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowanych osadzono w więzieniu mysłowickiem i w aresztach policyjnych.

—::—::—

III Zjazd Prawników Polskich odbędzie się w Katowicach

WARSZAWA. — W dniach 4 — 8 listopada r.b. odbędzie się w Katowicach III-ci zjazd prawników polskich.

Obrady toczyć się będą w czterech sekcjach.

1) prawa państwowego,
2) prawa administracyjnego,
3) prawa karnego oraz
4) sekcja prawa prywatnego.

Zjazd ten organizowany jest jest przez stałą delegację Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P.

Adres: biuro głównego zjazdu Warszawa, pl. Krasińskich 5. (Sąd Najwyższy).

—::—::—

Z polskiej wyprawy na Spitzbergen

WARSZAWA. Od polskiej wyprawy polarnej na Spitzbergen POT otrzymała z Tromsoe depeszę,donoszącą że ekspedycja, zdążając od przylądka południowego, dotarła szczęśliwe do Eisfjordu przebywszy przestrzeń 400 km.. Prowadziła ona przez pustynie lodowe. Podróżnicy nasi napotykali ogromne trudności terenowe, gdyż droga obfitowała w szczeliny lodowe, rozlewiska, bagna i błota. Towarzyszyła im pozatem niepogoda i mgła. Część terenu była bezlodowa. W Eisfjordzie, który leży mniej więcej na połowie drogi do celu podróży, ekspedycja nasza odświeżyła swe zapasy, poczem ruszy w dalszą drogę na północ. Jest to pierwsza wiadomość telegraficzna, otrzymana od naszej wyprawy od dnia 8 ub. m. kiedy to podróżnicy polscy wylądowali nad zatoką Hornsund.

Atak na góry Guadarrama

(Milicja marksistowska natciera w górach Guadarramu.

Dawna metoda

Było to dawno, gdyż blisko pół wieku temu. Do majątku ziemianina, który po skończeniu studjów rolniczych, świeżo rozpoczął pracę na roli, zjechał komisarz do spraw włościańskich dla sporządzenia protokułu o dokonywanych przez geometrę czynności określenia ścisłego granic., nadziału włościan. Jest to ścisłe tłumaczenie z rosyjskiego języka, urzędowego o terminie, które pewnie razi ucho polonisty, co choć jest słuszne, jednak w danym wypadku ma tylko drugorzędne znaczenie. Dość, że p. komisarz Abrasimow (takie miał nazwisko), zjechał wraz z sekretarzem do mieszkania sołtysa, zawezwał właściciela majątku i w asystencji geometry, rozpoczął sporządzanie protokułu. Czynność była przez geometrę (Polaka) dokonana prawidłowo, granice były wyraźne, kopce usypane, a żadna ze stron, t. zn. ani włościanie, ani właściciel majątku zastrzeżeń nie zgłosił.

W tych warunkach zwykła polska gościnność nakazywała, zaproponować komisarzowi przeniesienie się do kancelarji majątku i tam przy szklance herbaty ukończenia dość długiego i zawiłego protokółu. Niespodziewanie spotkałem się z odmową, co mnie wcale wówczas nie zmartwiło, natomiast utkwiły mi w pamięci motywy tej odmowy. Widzi pan, — oświadczył komisarz Abrasimow — ja do pomieszczyczej kwatery nie zajadę, bo ja się jeszcze teraz stosuję do instrukcji, wydanej przez Milutyna i księcia Czerkaskiego. (Jak wiadomo, stali oni na czele komitetu, urządzającego i przeprowadzającego uwłaszczenie włościan w guberniach Warszawskiego Generał - Gubernatorstwa po r. 1864). Pan wie jacy to byli diejatiele, ja ich pamięć czczę i do wskazówek się stosuję, bo tego wymaga polityka rosyjska.

Polityka schlebiania chłopom i nastawienia ich przeciw dworom — dośpiewałem sobie w duszy. „Divide et impera", to wszak była wypróbowana metoda stosowana we wszystkich trzech zaborach. Chłopów uważała rosyjska biurokracja za element pewny, na którym carska polityka mogła się opierać, gdyż udziału w powstaniu nie wzięli. Nie wdając się w dyskusje opuściłem chatę sołtysa, żądając przysłania do podpisu, protokułu czynności.

Rzecz prosta, że ze zbiegiem czasu zapomniałem o komisarzu Abrasimowie i jego metodzie, a dopiero w tym roku czytając pracę p. Władysława Grabskiego „Idea Polski" epizod ten stanął mi w pamięci. Na str. 104 pan premjer Grabski zamieszcza taki ustęp:

„Należy przytem stwierdzić, że przywódcy polityczni ziemian umieli wciągnąć przedstawicieli obozu rządzącego w sferę swego życia towarzyskiego. Atmosfera polowań w majątkach ziemiańskich i przyjmowanie przez dwory przedstawicieli rządu i wojskowości, wskrzeszały tradycje dawnej Polski. Lud zaczął odczuwać, że znów szlachta rządzi Polską". Nic dobrego to Polsce, zdaniem p. Grabskiego przynieść nie może.

Stanęły mi w pamięci słowa komisarza włościańskiego, który długo po powstaniu trzymał się instrukcji Milutyna. Ale jednocześnie zrodziło się pytanie: — co więcej odstręcza lud od idei Polski? Polowania ze starostami, wojewodami lub innymi dygnitarzami, czy też zła administracja kraju i nie należycie przemyślana reforma walutowa, która oszczędności ludu wiejskiego lokowane w markach polskich luż pożyczce odrodzenia zredukowała do groszy. Pozory mogą wywoływać podejrzenia, ale istota rzeczy, ale prawda życiowa gruntuje opinję, jak w danym wypadku w stosunku do państwa negatywną. A także nasuwa się drugie pytanie. Czy obcowanie biurokracji z innemi warstwami nie rozszerzają jej horyzontu myśli, nie zbliżają ją do przejawów życia, które inaczej wyglądają, niżby się to zdawało przy jednostronnem omawianiu w zamkniętem kole towarzyszy po fachu. Rosyjska biurokracja była ściśle odgrodzona od społeczeństwa, stanowiła jakby klan. Tak zwane „służebnoje sosłowie" składało się z kilkuset tysięcy rodzin, skoligaconych i złączonych wspólnym interesem i jednakowym na świat poglądem. Czyżby to był wzór do naśladowania?

Nasza polska biurokracja grzeszy brakiem fachowego wyrobienia, jest mało zorjentowana w powodzi ustaw, które się wciąż zmieniają, gdyż nie wytrzymują próby życia. Administracja skarbowa jest przepojona fiskalizmem, który dla interesów skarbu jest szkodliwy, postępowanie urzędników często wywołuje nastawienie krytyczne i nieprzychylne w społeczeństwie. Ale twierdzenie byłego premjera, wywołuje tylko uśmiech. Jeśli się chce lud polski uobywatelnić, to należy go traktować tak jak każdego pełnoprawnego obywatela, a nie jak stan zamknięty i uprzywilejowany, którego się każoluje i schlebia. Takiem postępowaniem nie wyrobi się typu reprezentowanego przez historycznego młynarza z Sans - Souci, który wierzył w obronę niezawisłych sędziów berlińskich, nawet w zatargu z królem.

Mimo wszystkich zarzutów, jakie można postawić naszej biurokracji, nie należy stwarzać nawet pozorów, że da się urobić polskiego urzędnika polowaniem czy przyjęciem. Jest to uwłaczającem dla stanu urzędniczego, ale także dla obywateli, gdyż jak mówi przysłowie, każdy naród ma taki rząd i taki sąd na jaki zasługuje. Polacy mają dużo wad, ale braku etyki zarzucać nam nie należy. Zapatrywanie pana byłego premjera, skonstruowane dla ludzi podejrzliwych i ciemnych, pozostanie jednak absolutnie bez głębszego znaczenia.

Habdank.

chów.

Na trasie byłem o siebie spokojny. Najważniejsze, by nie złapać „cravache" (defektu gumy), o resztę nie dbałem! Nikt nam przecież nie ucieknie, ani z kółka nie urwie. We Francji jeździmy stale 150 — 200 kilometrów i taki wyścig na setkę możemy odrabiać codziennie na przekąskę. Zobaczymy, coby zrobili zagraniczni zawodnicy na naszych szosach, gdzie trzeba co chwila drapać się na górę jak po ścianie lub walić przez wyboje, w których obręcze pękają jak zapałki. To są dopiero wyścigi!

— A dlaczego nic nie mówili o panu sprawozdawcy? Punkty kontrolne nie meldowały ani razu, że wysunął się pan na czoło.

— Bo też ja ani przez chwilę nie prowadziłem! Poco? Czy jestem frajerem? Od połowy dystansu zacząłem się natomiast wysuwać naprzód i wypracowywać pozycję finiszową. Trzymałem się Schellera, bo wiedziałem że jest on najszybszym z Niemców. Na taśmie go obszedłem — ot już i wszystko.

* * *

Olimpjada dobiega do końca. Jeśli nie wszędzie przyniosła nam zadawalające wyniki, to jednak dała nam sporo wzruszeń i emocyj. Czy z medalami czy bez nich, zdajemy sobie sprawę, że wspaniała idea olimpijska zmierzająca do fizycznego odrodzenia, a duchowego zbratania ludzkości, rozwija się i z każdem czteroleciem zyskuje na popularności.

To też pewne zdziwienie wywołać musi wystąpienie jednego z wybitnych publicystów w piśmie literackiem, który załatwiając swoje rachunki polityczne nazywa olimpjadę „żałosną bujdą olimpijską".

Można się gniewać na Hitlera i mieć potemu uzasadnione przyczyny. Najzawziętsi nasi Żydzi ironizują tu i tam na temat reklamy czy przereklamowania olimpjady berlińskiej, ale nikt nie występuje przeciw samej wspaniałej idei nowoczesnych igrzysk.

Zdałoby się tu trochę więcej objektywizmu, tego objektywizmu, którego dobrym przykładem był dotychczas wspomniany pisarz.

Wł. L-n.

Rozszerzenie zakresu działania Oddziału P. K. O. w Wilnie

Z dniem 1 września r.b. zostanie rozszerzony zakres działania Oddziału P.K.O. w Wilnie przez otwarcie subkont czekowych oraz przez przyjmowanie zleceń inkasowych.

Uruchomienie subkont czekowych stworzy szereg udogodnień i ułatwień właścicielom kont czekowych, zamieszkałym na terenie działania Oddziału P.K.O. w Wilnie, pozwoli im bowiem dysponować na miejscu w Wilnie saldem, znajdującem się na subkoncie i udzielać zleceń na wypłaty bezpośrednio Oddziałowi P.K.O. w Wilnie, który będzie je załatwiał we własnym zakresie. Posiadanie subkonta pozwoli ponadto zmniejszyć koszta obsługi w dziale operacyj czekowych. Na wprowadzone subkonta będą mogły również wpływać inkasowane kwoty z tytułu otrzymanych zleceń (inkaso weksli).

Uczestnicy obrotu czekowego, chcący korzystać z powyższych udogodnień, winni we własnym interesie zgłaszać się do Oddziału P. K. O. w Wilnie.

Zadania polityki gospodarczej

Równowaga sił zasadniczym warunkiem paktu o nieagresji pomiędzy Z. S, S. R. a Japonją

TOKIO. Minister spraw zagranicznych Arita, określając cele i zadania polityki zagranicznej rządu japońskiego, podkreślił konieczność ponownego przystosowania stosunków japońsko - sowieckich do warunków i sytuacji na Dalekim Wschodzie, lecz rokowania w tej sprawie nie będą mogły być podjęte, dopóki siły japońskie w Mandżu-kuo będą słabsze od sił sowieckich na Dalekim Wschodzie. Siły te stale zagrażają Mandżukuo i Japonji. Równowaga sił Japonji i Sowietów stanowi zasadniczy warunek zawarcia paktu o nieagresji między Japonją i Sowietami. Japonja śledzi uważnie możliwości zbliżenia chińsko - sowieckiego i rozważa sprawę utworzenia strefy buforowej między Chinami a Mandżukuo. Wzmocnienie obronności narodowej jest jednem z najbardziej palących zagadnień.

Komentując oświadczenie ministra,, koła polityczne zauważają, że min. Arita przyłącza się do polityki ministra wojny Terauszi, który od miesiąca prowadzi kampanję o uzyskanie nowych kredytów wojskowych, wbrew ministrowi finansów Baba. Minister spraw zagranicznych zachowywał w tej sprawie dotychczas rezerwę. Niektórzy politycy przepowiadają jako następstwo deklaracji min. Arity, rychłe przesilenie rządowe.

Wizyta gen. Gamelin w Polsce

Przyjazd i powitanie w Warszawie

WARSZAWA. — Wczoraj w południe pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej generał Maurycy Gustaw Gamelin.

Przed przybyciem pociągu na dworcu Głównym ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p.p. z orkiestrą. Dworzec udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

W salonach recepcyjnych dworca zebrali się: generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Smigły, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, w zastępstwie dowódcy O.K. 1 — gen. Bończa - Uzdowski, szef oddzia 2-go sztabu głównego płk. Pełczyński, komendant miasta, attache wojskowy przy ambasadzie R.P. w Paryżu płk. Fyda. Obecny był również b. attache wojskowy R. P. w Paryżu wiceminister oświaty Błeszyński.

Przybyli także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noel'em.

Na peronie, zgromadziła się licznie publiczność, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzystw i organizacyj polsko - francuskich w stolicy, delegacja związku kombatantów francuskich ze sztandarem oraz przedstawiciele prasy.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu oczekujący w salonach recepcyjnych z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem - Smigłym udali się na peron.

Po wyjściu z wagonu gen. Gamelin serdecznie przywitał się z generalnym inspektorem sił zbrojnych generałem Rydzem - Smigłym.

Po powitaniu się z generalicją, oficerami oraz członkami ambasady francuskiej, gen. Gamelin w towarzystwie generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza - Smigłego przeszedł przez peron.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową francuskiego hymnu narodowego, gen. Gamelin odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed jej frontem, a następnie udał się do salonów recepcyjnych.

Po drodze, licznie zgromadzona publiczność witała generała Gamelin okrzykami „niech żyje Francja".

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych gen. Gamelin odjechał samochodem do zarezerwowanych apartamentów.

Gen. Gamelin towarzyszą w podróży dwaj oficerowie francuscy mjr. Petibon ze sztabu generalnego oraz kpt. Lelaquet z ministerstwa wojny.

Generałowi Gamelin towarzyszy z Wiednia mjr. Axentowicz ze sztabu głównego.

Francuski attache wojskowy gen. d'Arbonneau spotkał generała Gamelin w Katowicach.

KOMENTARZE PRASOWE

WE FRANCJI

PARYŻ. Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca uwagę wizycie gen. Gamelin w Warszawie, podkreślając w serdecznych słowach stosunek między armją polską i francuską. Dzienniki notują głosy prasy polskiej na temat powyższej wizyty. Kilka gazet zamieściło artykuły poświęcone Polsce i stosunkom polsko - francuskim.

„PETIT PARISIEN" rozważa m. in. znaczenie armji polskiej, której przypisuje wielką wartość. W ciągu niespełna 17 lat, mimo szczupłych środków finansowych, Polska potrafiła stworzyć jedną z najlepszych armij europejskich. Plan opracowany przez Marszałka Piłsudskiego i wykonany między 1926—1935 rokiem nałożył coprawda na społeczeństwo polskie duże ciężary, które nie wywołały jednak nigdy najmniejszego sprzeciwu. Korespondent omawia dane, dotyczące stanu armji polskiej, stwierdzając, że Polska może zmobilizować 5 milj. ludzi i wskazuje na doskonały stan kadr.

„ERE NOUVELLE". W artykule „Francja i Polska" zaznacza, że w stosunkach między obu krajami istniały nieporozumienia, które zapewne obaczają obie strony, stwierdza jdenak, że zarówno Paryż, jak i Warszawa wyrażają głębokie zadowolenie z dojścia do skutku wizyty gen. Gamelin.

„JOURNAL DES DEBATS" oraz „Information" ogłaszają telegramy ze streszczeniami głosów prasy polskiej.

W NIEMCZECH

BERLIN. Wizyta gen. Gamelin w Warszawie nie przestaje być przedmiotem zainteresowania prasy niemieckiej, która ogłasza dalsze informacje w tej sprawie.

„LOKAL ANZEIGER" powołując się na francuskie koła poinformowane zapowiada, iż gen. Gamelin omówi w Warszawie z gen. Rydzem - Śmigłym wszystkie zagadnienia mogące wynikać ze współdziałania obu armji w myśl sojuszu francusko - polskiego.

„BERLINER TAGEBLATT" przytacza głosy dzienników polskich rozmaitych kierunków politycznych na temat doniosłego znaczenia tej wizyty.

W ANGLJI

LONDYN. Wizyta gen. Gamelin w Polsce w dalszym ciągu zajmuje uwagę prasy angielskiej. „Daily Telegraph" — stwierdza serdeczny ton prasy polskiej pod adresem Francji i gen. Gamelin

Muzeum Regjonalne im. Władysława Orkana

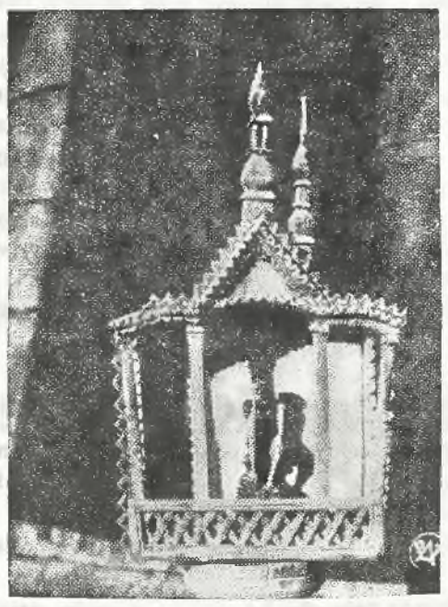

Zdjęcie przedstawia charakterystyczną kapliczkę z okolic Limanowej, umieszczoną w zbiorach Muzeum, obokszeregu innych regjonalnych podhalańskich przedmiotów kultu religijnego.

Pod znakiem szabli, wioseł, ringu i koszy

upłynął wczorajszy dzień olimpijski

W DWÓJKACH PODWÓJNYCH
polscy wioślarze na drugiem miejscu

BERLIN. W przedbiegu dwójek ze sternikiem — jak już po dawaliśmy — pierwsze miejsce zajęły Niemcy 7:27,3, drugie Włochy 7:33,6, trzecie Węgry 7:36,5, czwarte Polska 7:53,9, piąte USA, szóste Brazylja. Do 500 prowadziła Polska.Na tym dystansie doszli ją Węgrzy a potem Niemcy.

W drugim przedbiegu: 1) Francja 7:38,4 2) Danja 7:41,1 .

W przedbiegach dwójek podwójnych pierwsze miejsce zajęła Francja 6:46,5, 2) Polsk (Verey — Ustupski) 6:50, 3) Węgry 6:51,5 .

Od startu wysunęła.się na czoło łódź francuska, która nie oddawała prowadzenia aż do samej mety. Za Francją sunęła łódź Australji, którą atakowała polska. Następnie Stany Zjednoczone. Na 800 m. na drugie miejsce wysunęły się Stany Zjednoczone, trzecie zajmuje Polska. Na 1000 m. na drugie miejsce wysunęła się osada polska przed St. Zjednoczonemi. Na 1500 m. wciąż prowadzi Francja o półtora długości przed Polską, na trzeciem miejscu St. Zjednoczone.

Na mecie łodzie wpadły w kolejności: Francja, Polska, Węgry, na czwartem miejscu Australja i USA, a dopiero później Czechosłowacja.

Drugi przedbieg: 1) Niemcy 6:41.

W czwórkach ze sternikiem wyniki przedbiegów były następujące:

Pierwszy przedbieg: 1) Niemcy 6:22,5 2) Austrja 6:32,1

Drugi przedbieg: 1) Szwajcarja 6:27,2 2) Anglja 6:30,8

W dwójkach ze sternikiem
Polacy na czwartem miejscu

GRUENAU. W przedbiegach dwójek ze sternikiem w Grunenau Polska startowała w pierwszym przedbiegu, zajmując czwarte miejsce: 1) Niemcy — 7:27,3 2) Włochy 7:33,6 3) Węgry 7:36,6 4) Polska 7:53,9 5) Ameryka 7:55,6 6) Brazylja 8:13,7.

Z tego przedbiegu Niemcy weszły do finału. Pozostałe państwa rozegrają repechage. Polska zatem ma jeszcze szanse zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek.

W KLASIE ÓSEMEK
mistrzostwo zdobyły Włochy

KILONJA. W klasie ósemek (m. r. 8) mistrzostwo i złoty medal zdobyły Włochy, osiągając 55 punktów.

2) Norwegja — 53 pkt.

3) Niemcy — 53 pkt.

Dodatkowy start szóstek

KILONJA. W środę odbyły się w Kilonji dodatkowe rozgrywki regat żeglarskich w klasie szóstek (m. r. 6), które miały rozstrzygnąć, które z trzech państw, zajmujących pierwsze miejsce, z równą ilością punktów. zdobędzie złoty medal olimpijski. Po tych regatach i po rozpatrzeniu protestów ustalono następującą ostateczną kolejność w tej klasie:

1) Anglja — 67 pkt. (złoty medal olimpijski).

2) Norwegja — 66 pkt. (srebrny medal olimpijski).

3) Szwecja — 62 pkt. (bronzowy medal olimpijski).

Polska zajęła 11-te miejsce z 18 punktami.

Koszykarze Peru
nie stawili się do walki

BERLIN. Zapowiedziany na środę mecz koszykówki Peru — Polska nie doszedł do skutku, gdyż drużyna Peru w wyniku konfliktu do walki nie stanęła.

Wobec tego polscy sportowcy spotkanie to wygrali walkowerem.

W meczu koszykówki Meksyk pokonał pogromców polskich koszykarzy, Włochów — 34:17 (20:7)

Inne wyniki:

Ameryka — Filipiny 56:23 (28:20)

Kanada — Urugwaj — 41:21 (23:6).

W półfinałach Polska walczy z Kanadą

BERLIN. Do półfinału w koszykówce zakwalifikowały się drużyny Polski, Kanady, Ameryki i Meksyku. Polska walczyć będzie z Kanadą, a Ameryka z Meksykiem. Zwycięzcy tych spotkań walczyć będą o pierwsze miejsce w turnieju, a pokonani o trzecie i czwarte.

Kajnarowi sędziowie odebrali zwycięstwo

BERLIN. Kajnar — rozegrał mecz z Filipińczykiem Padhilla Była to jedna z najpiękniejszych walk turnieju olimpijsikego, cały czas prowadzona na dystans i fair. W meczu tym Kajnar błysnął piękną techniką, brawurą,ambicją, agresywnością i celnością cios ów, zdobywając sobie uznanie widowni. Po walce, którą Kajnar wyraźnie wygrał na punkty, jury ogłosiły zwycięstwo Filipińczyka krzywdząc dotkliwie Polaka, który był lepszym bokserem.

Polus, który w pierwszej serji walk bokserskich wagi piórkowej wygrał walkowerem, również i drugą serję przeszedł bez walki, gdyż jego przeciwnik Peruwiańczyk Waldeg nie stanął na ringu. Dzięki temu Polus wchodzi do półfinału.

Chmielewski przez pierwszą serję walk przeszedł także bez walki.

Inne wyniki bokserskie

BERLIN. Środowe zawody bokserskie przyniosły niespodzianki.

W wadze średniej b. mistrz Europy Austrjak Zehetmeier przegrał na punkty z Villoreal (Argentyna).

Znany bokser węgierski Szigeti został wyeliminowany przez Czecha Rubesa.

Niespodzianką była również porażka w wadze ciężkiej amerykańskiego murzyna Olivera ze Szwedem Tandbergiem.

Piękne zwycięstwo Sobkowiaka

BERLIN. W środę wieczorem w drugiej serji walk bokserskich w wadze muszej Sobkowiak w pięknym stylu i po bardzo ładnej walce wygrał na punkty ze Szwajcarem Ziegfridem, kwalifikując się do ćwierćfinału. Sobkowiak wygrał zdecydowanie, mając we wszystkich trzech rundach wyraźną przewagę. Przeciwnik Sobkowiaka, znany w Europie bokser szwajcarski, odnosił się do niego z respektem, pamiętając widocznie o pierwszem zwycięstwie Sobkowiaka w turnieju olimpijskim przez k. o.

I Chmielewski wygrywa

BERLIN. W środę późnym wieczorem w ramach olimpijskiego turnieju bokserskiego Chmielewski rozegrał mecz w wadze średniej ze znanym pięściarzem belgijskim Schriverem. Zwyciężył Chmielewski na punkty po bardzo ładnej walce.

Szabliści polscy rozgromili
Greków i Szwedów

BERLIN. W środę przed południem polscy szermierze w puli eliminacyjnej pokonali łatwo Greków 9:3, poczem wobec zdecydowanego zwycięstwa dalej nie walczyli. Polacy wystąpili w składzie Papee, Dobrowolski, Zaczyk, Sobik. Sobik wygrał 3, a pozostali po 2 walki. W puli tejwalcząca Czechosłowacja również pokonała Greków. Wobec tego Polacy i Czesi bez walki między sobą weszli do ćwierćfinałów.

W ćwierćfinałach Polacy walczyli w jednej grupie z Turcją, Szwecją i St. Zjednoczonemi. W pierwszym meczu Polacy odnieśli piękne i bezapelacyjne zwycięstwo nad Szwedami 15:1.

W drugim meczu w grupie tej St. Zjednoczone bez walki pokonały Turcję, której szermierze nie stawili się w przepisowym czasie na planszy. W myśl regulaminu Turcja powinna była odpaść od dalszych rozgrywek, jednak jury zdecydowało inaczej, wobec czego następnym przeciwnikiem była Turcja.

Polska w szabli weszła do półfinału

BERLIN. W ćwierćfinale turnieju drużynowego w szabli Polacy pokonali łatwo reprezentację Turcji w stosunku 9:2. Polska wystąpiła w składzie Papee, Sobik, Zaczek i Suski. Wobec dwóch wygranych w meczach ćwierćfinałowych Polska nie potrzebuje już walczyć ze Stanami Zjednoczonymi i wchodzi do półfinału, który rozpoczyna się we czwartek rano.

Brazylja nie stawiła się na planszy

Na środowych zawodach drużynowych w szabli szermierze Brazylji nie stawili się, oddając zwycięstwo Austrji i Szwecji bez walki. Wycofanie się Brazylji wywołało różne komentarze.

Niektóre koła przypuszczają, że krok Brazylji podyktowany został chęcią podkreślenia swej solidarności z Peru.

W gimnastyce pań Polska zajęła
piąte miejsce

BERLIN. Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie i złoty medal w gimnastyce kobiecej zdobyły Niemcy.

Drugie miejsce i srebrny medal uzyskała Czechosłowacja.

Na trzeciem miejscu (bronzowy medal) sklasyfikowały się Węgry.

Czwartą skolei była Jugosławja.

Polska zajęła piąte miejsce przed Ameryką, Włochami i Anglją.

Dziś startują również nasi jeźdźcy

BERLIN. W czwartek i piątek odbędzie się w Berlinie próba ujeżdżania konia w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. W czwartek, 13 bm. rozpoczynają się zawody o godz. 15-tej. Startuje z zawodników polskich rotmistrz Kulesza na koniu Tosca, jako nr. 18.

W piątek, 14 bm. startuje w tej próbie rtm. Kawecki na koniu Bondina i rtm. Rojcewicz na Arlekinie 3. Koń rotmistrza Kuleszy Ben Hur nie zupełnie wyzdrowiał. Był ostro galopowany.

Wczoraj w godzinach rannych nasi kawalerzyści we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, oglądali trasę próby w terenie (ok. 36 klm.), przechodząc znaczną część dystansu pieszo. Według opinji kawalerzystów próba w terenie będzie jeszcze trudniejsza, niż znana z trudności trasa z tej próby na Olimpjadzie w Amsterdamie w r. 1928.

Wspólny protest wszystkich państw
południowej Ameryki

SANTIAGO DE CHILE. Zarząd chilijskiego komitetu olimpijskiego polecił kierownikowi ekspedycji chilijskiej w Berlinie Ricardo Muellerowi porozumieć się z przedstawicielami innych państw południowej Ameryki celem wystąpienia ze wspólnym protestem w sprawie głośnej afery z Peru.

Czwartek na Olimpjadzie

Program imprez czwartkowych na Olimpjadzie jest następujący:

O godz. 7 próba ujeżdżania konia z udziałem Polaków.

O godz. 9 dalsze zawody pływackie. W programie 5 przedbiegów na 400 m. stylem dowolnym pań, dwa przedbiegi na 1500 m. st. dow. panów oraz mecze waterpolo.

O godz. 9 półfinały w szabli drużynowej z udz. Polaków.

O godz. 15 5przedbiegów na 200 m. st. klas. panów, międzybiegi na 100 m. nawznak panów i finał 100 m. nawznak pań.

O godz. 12 dalsze zawody konne z udziałem Polaków.

O godz. 15 rozgrywki w szabli drużynowej z udz. Polaków.

O godz. 15zawody bokserskie z udziałem Polaków

O godz. 15 repechage wioślarskie z udziałem Polaków

O godz. 16,30 mecz piłkarski Polska — Norwegja, decydujący o 3 miejsce w turnieju olimpijskim.

O godz. 16 półfinały w koszykówce z udziałem Polaków

O godz. 16.30 rozgrywki hokejowe

O godz. 17 finałowa rozgrywka w szabli z ewent. udziałem Polaków

O godz. 20.30 zawody bokserskie z udziałem Polaków.

PIERWSZY DZIEŃ POBYTU
gen. Gamelin w Warszawie

WARSZAWA. Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Gamelin złożył wczoraj wizytę Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Edwardowi Śmigłemu, który go rewizytował.

Następnie gen. Gamelin złożył wizyty p. prezesowi rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiemu ministrowi spraw wojskowych, generałowi Kasprzyckiemu, ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi i szefowi sztabu głównego gen. Stachiewiczowi.

W godzinach południowych ambasador Noel podejmował gen. Gamelin'a śniadaniem w ścisłem gronie.

Wieczorem gen. Rydz Śmigły podejmował gen. Gamelin obiadem, w którym wzięli udział wyłącznie wojskowi.

Wicemin. Szembek u kanclerza Hitlera

BERLIN. Bawiący w Berlinie,w związku z Igrzyskami Olimpijskiemi, wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek przyjęty został w dniu wczorajszym, w obecności ambasadora Lipskiego, przez kanclerza Rzeszy Hitlera.

Harcerstwo w rocznicę walk
o Warszawę

WARSZAWA. Naczelnictwo Zw. Harcerstwa Polskiego wydało następujący rozkaz do harcerzy:

Harcerki i harcerze.

W dniu 15 sierpnia cała Polska obchodzić będzie radosną rocznicę bitwy nad Wisłą.

W walkach tych zabłysnął w całej pełni genjusz Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego i bitność polskiego żołnierza. Zwycięstwo to nie tylko zadecydowało o utrzymaniu naszej niepodległości, nietylko okryło sławą sztandary naszych pułków, ale równocześnie zabezpieczyło zachodnią kulturę europejską przed zwycięskim pochodem ideologji komunistycznej.

Święto 15-go sierpnia ma stać się w myśl zarządzeń władz wojskowych, świętem żołnierza i armji polskiej, a przez to całego narodu polskiego.

Trzeba, byśmy wnieśli doń swój własny udział, w tej myśli polecam wszystkim drużynom wziąć udział w uroczystościach i obchodach, organizowanych razem z wojskiem, a nadto dzień ten wyzyskać do przeprowadzania gawęd, poranków, wieczorków, poświęconych zwycięskiej bitwie nad Wisłą. Nasz udział w uroczystości ma być w ten sposób przeprowadzony, by młodzież harcerska mogła uświadomić sobie nietylko wielką moralną wartość tragedji walk o niepodległość, ale i obowiązek uczciwej pracy dla wielkości tej Polski, której wolność zdobyliśmy na polach bitew.

Czuwaj.

Przewodniczący Z. H. P. (—) dr. Michał Grażyński, naczelniczka harcerek (—) Jadwiga Wierzbiańska, hm. naczelnik harcerzy (—) Antoni Olbromski

Dalsze uzupełnienie przepisów dewiz.

WARSZAWA. Komisja dewizowa uchwałą z dnia 10 sierpnia r. b. uzupełniła swój okólnik nr. 6 z dnia 4 maja b. r. w sprawie upoważnienia eksporterów do stawiania do dyspozycji cudzoziemców niektórych środków płatniczych i ich przekazywania.

W myśl nowych przepisów komisja dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę, do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych bez uzyskiwania każdorazowych zezwoleń na:

pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu, przeładunku, postoju i magazynowania towarów łącznie z ubezpieczeniem,

opłat celnych i przekazowych i innych opłat publiczno - prawnych, związanych z daną przesyłką.

pokrywanie prowizji, należnej zagranicznym agentom, przedstawicielom, maklerom t. p.,

pokrywanie kosztów utrzymania przedstawicielstw zagranicznych,

upustów i bonifikat na rzecz zagranicznego odbiorcy, nieprzekraczających 5 proc. ceny fakturowej z tytułu manca lub mniejszej wartości dostarczanych towarów oraz kosztów arbitrażowych.

Ponadto komisja dewizowa pozwala na zapłatę w Polsce przedsiębiorstwom żeglugowym i agentom zagranicznych linij okrętowych wszelkich należności, kosztów i opłat, związanych z przewozem morskim eksportowanych towarów, z ich przeładunkiem, postojem i magazynowaniem zagranicą oraz zabezpieczeniem.

Przekazy na wyżej wymienione cele mogą być dokonywane z zagranicznych środków płatniczych, które firma już posiada z eksportu lub uzyska w przyszłości, jednakże tylko wówczas, jeżeli wymienione wyżej koszty są związane przyczynowo z eksportem danego przedsiębiorstwa i w rozmiarach dotychczas przez dane przedsiębiorstwo stosowanych. Dowody uzasadniające dokonanie przekazów na wymienione cele powinny być przez eksportera przedłożone wraz z jednym odpisem bankowi dewizowemu z okazji odsprzedaży waluty eksportowej.

Koszty związane z eksportem, a poniesione na rachunek eksportera polskiego przez osobę lub firmę mającą siedzibę w Gdańsku, nie mogą być zwrócone w dewizach nawet z posiadanych własnych zapasów dewiz.

—::—::—

Tragiczna śmierć
polskiego „kongresmana" w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. O tragicznym zgonie członka izby reprezentantów, Polaka Zajączka, pisma amerykańskie ogłaszają następujące szczegóły:

Zajączek na dziesięć dni przed śmiercią wycofał swoją kandydaturę do kongresu, w dwa dni później znów ją zarejestrował i zapłacił prawnie wymagany wpis stu dolarów. Uczynił to podobno na życzenie matki, gorącej patrjotki polskiej, która nie chciała, by wycofanie to uważano za spowodowane chorobą umysłową syna. Zajączek wynajął przed trzema dniami w Seattle dwupokojowe biuro, z którego zamierzał prowadzić kampanję wyborczą. W piątek był u lekarza, a potem udał się samochodem w towarzystwie żony i swego szwagra Williama Nadeau do swego biura. Pani Zajączkowa i Nadeau zostali w samochodzie, a Zajączek udał się do biura na piątem piętrze. Gdy dłuższy czas nie powracał, Nadeau poszedł na górę, ale zastał drzwi biura zamknięte. Zawezwał wówczas zarządcę i kazał biuro otworzyć. Zastał Zajączka siedzącego przy biurku, piszącego. Gdy zwrócił mu uwagę, że czas wracać do domu, Zajączek rzekł „zaraz, zaraz...", poczem zrzucił surdut i wybiegł do drugiego pokoju. Nadeau skoczył za nim, ale już było za późno. Zajączek właśnie wyskakiwał przez okno. Padł o kilka kroków od samochodu, w którym siedziała czekająca nań żona. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zajączek najwidoczniej nosił się z zamiarem samobójstwa. Na kartce, którą pisał, gdy do biura wszedł jego szwagier, skreślone były następujące słowa:

„Jedyną moją nadzieją w życiu było poprawić niesprawiedliwy system ekonomiczny, który nie dawał żadnej nadziei.... całe bogactwo... żadnej nawet szansy dla tych ludzi.... żadnej szansy życia..."

Lekarz, który opiekował się Zajączkiem powiedział żonie i szwagrowi, że stan pacjenta budzi obawy i że należy go pilnować, dlatego oboje nie odstępowali go.

Zajączek, który liczył 34 lata, był człowiekiem dużych zdolności i energji. Pierwsze jego występy w kongresie były tak niezwykłe, że zwróciły nań ogólną uwagę obu izb. Później ogarnęło go przygnębienie, które zwróciło powszechną uwagę.

Tajny komitet arabski skazuje na śmierć

KAIR. Z Jerozolimy donoszą: Tajny komitet powstańczy skazał na śmierć paru Arabów, którzy, pozostając w służbie w policji angielskiej, odznaczali się nadmierną gorliwością. Szereg innych otrzymało pisma z uprzedzeniem, by zgłosili swą dymisję, inni znów, by wpłacali na rzecz komitetu pewien odsetek od swych pensyj.

Podróż króla Edwarda VIII

BIAŁOGRÓD. Avala donosi: Dziś o g. 11 zrana jacht króla Edwarda 8-go „Nahlin" zauważono w pobliżu wyspy Paga. Jacht zawinął do przystani w Nowi Grad. Towarzyszył mu krążownik „Graftown" i wodnopłatowiec jugosłowiański. W Novim Gradzie publiczność zgromadzona na przystani witała króla owacyjnie. Król nie wyszedł z jachtu. W Splicie czynione są przygotowania na uroczyste przyjęcie króla.

Nowa pisownia w urzędach pocztowych i telegraficzn.

WILNO. Z rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dniem 1 września rb. we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych obowiązywać ma nowa pisownia polska.

PRZEPISOWY WYGLĄD UMUNDUROWANIA PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH

WILNO. Władze pocztowe stwierdziły, iż niektórzy pracownicy umysłowi pocztowi noszą mundury o wyglądzie zewnętrznym, posiadającym znaczne nieraz odchylenia od ustalonych wzorów.

W związku z tem, władze pocztowe zalecają, aby pracownicy nie przerabiali samowolnie mundurów i aby przestrzegali całkowity właściwy wygląd umundurowania.

—::—::—

Akcja wyborcza do gminy żydowskiej

WILNO. Poszczególne ugrupowania polityczne i gospodarcze żydowskie przystąpiły do intensywnej akcji przedwyborczej.

Onegdaj odbyła się wielka narada wśród rzemieślników żydowskich. Rzemieślnicy debatowali nad wysuniętemi kandydaturami.

Rzemieślnicy spodziewają się uzyskać 3 — 5 mandatów do Gminy.

SKŁADANIE LIST WYBORCZYCH DO GM. ŻYDOWSKIEJ

WILNO. Składanie list wyborczych do Gminy Żydowskiej w Wilnie przedłuża się do dnia 17 b. m.

Poprzednio ostateczny termin mijał w dniu 8 b. m.

Komitet obchodu Święta Żołnierza polskiego w Głębokiem

GŁĘBOKIE. W dniu 10 b. m. w Głębokiem z inicjatywy Powiatowego Zarządu Federacji P. Z. O. O. odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Święta Żołnierza Polskiego. Do opracowania i wykonania planu uroczystości powołano ścisły Komitet pod przewodnictwem starosty powiatowego Wiktora Suszyńskiego, w skład którego weszli przedstawiciele wojska, organizacyj społecznych, duchowieństwo oraz przedstawiciel organizacyj rolniczych. W ośrodkach gminnych zostały zorganizowane komitety lokalne.

Niepowodzenie sekciarzy w pow. wileńsko-trockim

WILNO. Prowadzona od dłuższego czasu akcja sekty baptystów wśród mieszkańców powiatu wileńsko - trockiego nie dała pożądanego rezultatu dla sekciarzy, wobec czego zwinęli oni trzy domy modlitwy i zaprzestali w terenie propagandy.

Sekciarze przenieśli całą akcję na teren powiatu lidzkiego i grodzieńskiego, gdzie obecnie bawi specjalny delegat tej sekty.

—::—::—

Protokuły za nielegalną uprawę tytoniu

GŁĘBOKIE. Lotna Brygada Urzędu Kontroli Skarbowej w Głębokiem przeprowadziła na terenie części powiatu dziśnieńskiego inspekcję, w wyniku której sporządzono 43 protokuły karne za nielegalną uprawę tytoniu. Doniesienia karne zostały przesłane do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilejce.

DONIESIENIA ZA UPRAWIANIE NIELEGALNYCH PLANTACYJ TYTONIOWYCH.

GRODNO. Funkcjonarjusze miejscowego urzędu akcyz i monopolów państwowych w bieżącym roku sporządzili na terenie swej działalności zaledwie 200 doniesień za uprawianie nielegalnych plantacyj tytoniowych, podczas gdy w roku ubiegłym w tymże czasie sporządzono około 1.800 protokułów za tego rodzaju przestępstwa.

Wpadli chłopczyki...

Od dłuższego czasu amatorowie kąpieli w Wilji byli nękani przez jakichś sprytnych złodziejaszków, którzy, korzystając z chwilowej nieuwagi okradli ich z ubrania, pieniędzy i t. p.

Ostatnio padli ofiarą tych złodziejaszków: Poznański Zygmunt (Koszykowa 29), oraz Ośniewicz Marja, której skradziono torebkę i zegarek.

Po długich poszukiwaniach policji udało się wykryć młodocianą „spółkę złodziejską" w osobach Unczowa Jana lat 14 (Koszykowa 31) i 13-letniego Sergjusza Kokoszkina (Legjonowa 33) dziełem których były obie wspomniane przed chwilą kradzieże, jak również szereg innych tego rodzaju spraweк!

Obu chłopaczków zatrzymano, nie znaczy to jednak by kąpielowicze odtąd mieli się uważać za całkiem bezpiecznych, — amatorów cudzej własności nigdy nie zabraknie!...

Wincuk Markotny.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół Matki Boskiej Zwycięskiej OO. Redemptorystów na Pośpieszce w Wilnie

WILNO. Dnia 15 bm. w święto Najśw. Panny Wniebowzięcia, w 16 rocznicę „Cudu nad Wisłą" odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod świątynię Matki Boskiej Zwycięskiej. Będzie to niejako wotum dziękczynne katolickiego Wilna złożone Królowej Niebios za szczególną opiekę nad naszym narodem, który stał się w wiekopomnym roku 1920 niezłomnem przedmurzem Europy i cywilizacji chrześcijańskiej przed dzikiemi hordami bolszewizmu dyszącego mordem i pożogą.

W lutym br. zawiązał się pod protektoratem Jego Ekselencji ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego komitet budowy tegoż kościoła. Za życzliwem poparciem p. wojewody Ludwika Bociańskiego komitet rozwinął intensywną działalność i zebrał tyle funduszów, że można było pomyśleć o pracach przygotowawczych do budowy.

Ponieważ zewsząd dochodziły głosy, że na wydatniejszą pomoc kat. społeczeństwa Wilna komitet będzie mógł liczyć z chwilą rozpoczęcia budowy, postanowił komitet przystąpić do niej jeszcze w bieżącym roku.

Darowaną parcelę przez p. M. Aleksandrowiczową skompletowano dokupieniem sąsiedniej działki, oparkaniono, wykopano studnię wszczęto zwózkę materjałów budowlanych, p. prezes wydz. wyk. komitetu inż. J. Borowski wykonał plany kościoła i klasztoru.

Z racji wyjazdu Ekscel. ks. Arcybiskupa Metropolity na synod Episkopatu Polskiego przyśpieszono uroczystą ceremonję poświęcenia kamienia węgielnego na 15 sierpnia mimo, że ziemnych robót i formalności nie zdołano całkowicie uskutecznić.

Zainteresowanie społeczeństwa budową i ofiarność społeczeństwa wielka!

Będzie to podniosła uroczystość w której przedstawiciele władzy i tłumy obywateli Wilna i okolicy wezmą udział.

Uroczystość rozpocznie się uroczystą sumą i kazaniem okolicznościowem o godz. 10-ej. O godz. 11 min. 30 Ekscelencja ks. Arcyb. Metropolita osobiście dokona aktu poświęcenia kamienia węgielnego.

Komunikacja autobusowa bardzo wygodna. Dyrekcja autobusów przedłuża na dzień 15 sierpnia linję autobusu Nr. 3 na samo miejsce poświęcenia kamienia węgielnego i zwiększa ilość wozów autobusowych.

Komitet zaprasza całe katolickie Wilno na tę uoczystość i jak wnosi z żywego jego zainteresowania nie wątpi, że poprze gorąco tę zbożną sprawę na chwałę Boga i Ojczyzny a pociechę licznych rzesz bezrobotnych.

Franciszek Świątek
delegat OO. Redemptorystów i vice - sekretarz Komitetu.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o godz. 8,15 wiecz.
„Powrót mamy"
Komedja w 3-ch aktach

Powrót młodzieży z obozów

I KOLONJI LETNICH

WILNO. Z licznych kolonji letnich i obozów harcerskich w Wileńszczyźnie ostatnio powróciło około 3 tys. młodzieży, która spędziła około 2 miesięczne wakacje letnie.

W końcu b. m. powróci do domów przeszło 5 tys. młodzieży szkolnej, uniwersyteckiej i harcerskiej, pochodzącej z Wilna i innych miast Polski. Młodzież ta przebywała w powiatach województwa wileńskiego w różnych obozach i kolonjach letnich.

—::—::—

Oszczędności...

Pan Stefan Jasiulis (Wiłkomierska 33) miał na książeczkę K.K.O. złożone 286 zł. i bardzo to sobie chwalił!..

Niedawno poszedł do kasy by podjąć część swych pieniędzy na jakieś wydatki, aż tu „tableau": „książeczka jest sfałszowana!" powiada kasjer Jasiulisowi i biedaka za łeb biorą i sadzają do paki!..

Dopiero po żmudnych badaniach wyjaśniono że Jasiulis padł ofiarą bezczelnego oszusta!

Okazał się nim jego przypadkowy znajomy, niejaki Mikołaj Bohatkiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania.

Korzystając z chwilowej nieobecności Jasiulisa, Bohatkiewicz, który wiedział gdzie ów przechowuje swą książeczkę, wykradł ją, podjął 283 zł. w KKO., 3 zł. dyplomatycznie zostawiając na książeczce, a po powrocie do domu przerobił 3 zł. spowrotem na 286 zł. i jakby nigdy nic położył ją na jej zwykłe miejsce!..

Jasiulis, nic nie przeczuwając, poszedł do kasy i padł ofiarą cudzego oszustwa!

Po wyjaśnieniu istotnego stanu rzeczy Jasiulisa zwolniono, a za zbiegłym Bohatkiewiczem rozpisano listy gończe...

Wincuk Markotny.

—::—::—

Wysiedlenie cyganów

WILNO. Z powiatu wileńsko - trockiego wysiedlono 2 obozy cygańskie, liczące zgórą 20 cyganów i cyganek.

Cyganie trudnili się kradzieżami i byli istną plagą mieszkańców poszczególnych gmin.

—::—::—

Straganiarze kołaczą

WILNO. — Straganiarze z Rynku Łukiskiego zwrócili się do władz miejskich z prośbą o udzielenie im zezwolenia na urządzenie prowizorycznych straganów na Nowym rynku.

W tej sprawie wczoraj debatowano na posiedzeniu zarządu miasta, lecz decyzji narazie nie wydano.

—::—::—

Władze miejskie dbają o stan sanitarny miasta

WILNO. — Z polecenia władz miejskich, w tych dniach specjalne komisje sanitarne przystąpią do lustracji dziedzińców, placyków, rynków i t.p.

Lustracje te mają na celu stwierdzenie stanu sanitarnego naszych rynków, placyków i podwórzy.

—::—::—

Wilnu nie grozi epidemja tyfusu brzusznego

WILNO. Władze miejskie opracowały przepisy przeciw ewentualnej epidemji tyfusu brzusznego.

Według opinji władz miejskich Wilnu nie grozi epidemja tyfusu, gdyż mieszkańcy miasta zdając sprawę z niebezpieczeństwa epidemji stosują się do sanitarnych zarządzeń.

Defraudant i fałszywy sekretarz szpitala św. Jakóba

WILNO. Śledztwo w sprawie aresztowanego Witolda Szyłowicza, podającego się za sekretarza szpitala św. Jakóba ustaliło, że nadużycia popełnione przez niego datują się z r. 1933 i 1934.

Szyłowicz pracował w szpitalu w charakterze praktykanta, przyczem w okresie wyborów był zatrudniony jako siła dzienna przy spisie wyborców.

Szyłowicz zdołał pozyskać zaufanie ówczesnego sekretarza p. Juljana Łapkowskiego, a obecnie urzędnika zarządu miejskiego i nadużył swego stanowiska przez dopuszczenie się defraudacyj pieniężnych.

Po dokonaniu nadużyć Szyłowicz zbiegł z Wilna i w ciągu dwóch lat ukrywał się.

W wyniku dalszego dochodzenia ustalono, że przed przyjęciem do pracy do zarządu miejskiego, miał on już sprawę za fałszowanie weksli. Defraudanta osadzono w więzieniu.

Zatrzymanie młodoc. porywacza torebek

WILNO. Dnia 11 b. m. spacerującej w ogrodzie „Cielętniku" Tylingi Dominice wyrwano z ręki torebkę z zawartością 17 zł. 50 gr., złoty zegarek i inne drobiazgi. W czasie natychmiastowego pościgu ujęto sprawcę w osobie Daniszewskiego Tewela, lat 12 (Zawarna Nr. 17), od którego torebkę odebrano i zwrócono poszkodowanej. Daniszewskiego przekazano Izbie Zatrzymań.

—::—::—

Program uroczystości „Święta Żołnierza"

WILNO. Uroczysta Msza polowa i defilada w dniu „Święta Żołnierza".

W sobotę, dnia 15 sierpnia rb. o godz. 9-tej odprawiona zostanie na pl. Marszałka Piłsudskiego uroczysta Msza polowa, a następnie odbędzie się defilada oddziałów wojskowych, na którą to uroczystość komendant garnizonu Wilno zaprasza reprezentantów władz państwowych i samorządowych, delegatów organizacyj związków wojskowych i przysposobienia wojskowego.

Pozatem w godzinach od 15 do 21 w dniu 15 b. m. odbędą się bezpłatne zabawy ludowe dla publiczności i wojska na: pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego (Łukiszki) i w parku im. gen. Żeligowskiego.

* * *

W dniu 15 sierpnia, jako w dniu „Święta Żołnierza" odbędą się w kinach wileńsk. w godzinach popołudniowych, bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy garnizonu wileńskiego.

—::—::—

UDZIAŁ FEDERACJI W ŚWIĘCIE

Rozkaz Federacji PZOO.
Święto Żołnierza.
Zarządza się co następuje:

Dnia 14 sierpnia b. r. o godz. 18,45 zbiórka pocztów sztandarowych przed lokalem Federacji przy ul. Orzeszkowej 11-b oraz odmarsz na cmentarz Rossa, celem wzięcia udziału w hołdzie poległym.

Dnia 15 bm. o godz. 8-ej zbiórka pocztów sztandarowych oraz zwartych oddziałów związków sfederowanych przed siedzibą Federacji przy ul. Orzeszkowej 11-b.

O godz. 8,30 odmarsz na pl. Marszałka Piłsudskiego, celem wzięcia udziału w Mszy świętej.

Godz. 9-ta — Msza św.

Godz. 10-ta — defilada oraz odmarsz do Sali Miejskiej na akademję, urządzoną staraniem Związku Rezerwistów.

Do pocztu sztandarowego Federacji wyznaczą: dowódcę pocztu — Związek POW., chorążego oraz dwóch asystujących — Zw. Rezerwistów. Całość poprowadzi ppłk. Witold Świątopełk Mirski, który wyznaczy adjutantów ze Zw. Rezerwistów.

Zwraca się uwagę na punktualne i liczne przybycie.

w z. prezesa
kpt. dypl. Piotr Dunin Borkowski.

za zgodność sekretarz
Witold Świtopełk - Mirski, ppłk.

Niefortunne wyczyny sportowe

WILNO. — Podczas prywatnych popisów sportowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 20-letni Tadeusz Woronowicz (Piaskowa 3). Woronowicz odniósł złamanie obojczyka.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło poszkodowanemu pogotowie ratunkowe.

OSADZENIE W WIĘZIENIU LEKARZA więziennego

GRODNO. Aresztowany długoletni lekarz więzienny i biegły sądowy dr. Sergjusz Andrejewski, został osadzony w więzieniu na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku. Wszczęte przeciwko niemu dochodzenie wskazało, iż dr. Andrejewski, jako lekarz więzienny, czerpał nielegalne dochody od rodzin osób osadzonych w więzieniu. Pozatem aresztowany podejrzany jest o szereg innych nadużyć.

—::—::—

Pożar w kabinie kina „Palace"

GRODNO. W Sokółce w kinie „Palace" w kabinie elektromontera powstał pożar. Spalił się całkowicie film p. t. „Bengali" P. A. T. i reklamowe przedfilmy „Panienka z Poste Restante" i „Dziewczę z Dżungli" oraz aparatura dźwiękowa i projekcyjna. Monter Klapicz, obsługujący aparat, doznał poparzenia rąk.

—::—::—

Krwawa bójka na zabawie

GRODNO. We wsi Smorczewo na miejscowej zabawie tanecznej pomiędzy braćmi Kazimierzem i Franciszkiem Smorczewskim, a Kazimierczukiem Franciszkiem i jego ojcem wynikła kłótnia. W następstwie wywiązanej bójki Franciszek Kazimierczuk został uderzony kijem w głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki i nieszczęśliwy w przeciągu 10 minut zmarł.

Sprawców zabójstwa braci Smorczewskich oraz Malinowskiego Jana, który pomagał w bójce, aresztowano.

—::—::—

Śmiertelna bójka wśród junaków

LIDA. Członkowie ochotniczej drużyny junackiej, pracującej w pobliżu osady fabrycznej Niemen, gm dokudowskiej, Bonadyszczuk Leon i Leszkowski Władysław na tle porachunków osobistych wszczęli bójkę, w której wyniku został śmiertelnie pokłóty nożem Jarmasz Aleksander i Jarmasz Adolf, obaj zam. we wsi Sielec.

Niebezpieczni nożownicy zostali osadzeni w więzieniu. Jarmasz Aleksander zmarł, nie odzyskawszy przytomności, w szpitalu powiatowym w Lidzie.

Tradycyjne „dożynki" w Legaciszkach

Dnia 15 sierpnia r. b. odbędą się w Legaciszkach, Akademickiej Kolonji Wypoczynkowej, tradycyjne „Dożynki". Wszyscy, spragnieni słońca, powietrza i humoru, powinni wyjechać do Zawias w piątek, o godz. 15,20, 18,30 lub 20,35, albo też w sam dzień „Dożynek o godz. 8,00, 14,10, 18,30 i wreszcie dla spóźnionych 20,35. Od Zawias do Legaciszek małe 3 klm., a zresztą dla kiepskich piechurów będą konie. Koszt udziału w „Dożynkach" — zł. 2,50 dla akademików, zł. 3,50 dla nieakademików. Jeśli kto zechce spłynąć kajakiem, koszt odesłania kajaka do Wilna wyniesie zł. 3,—.

Poza szeregiem niespodzianek, które gościom przygotowują stali kuracjusze legaciscy, przewidziane są tańce do rana przy dźwiękach specjalnie sprowadzonej orkiestry.

A więc Legaciszki czekają!

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 13
Hipolita
Jutro
Eneasza

Wschód słońca g. 3.51
Zachód słońca g. 6.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 12 sierpnia 1936 r.

Ciśnienie średnie: 756.
Temperatura średnia: +19.
Temperatura najwyższa: +24.
Temperatura najniższa: +16.
Opad: 0,3.
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: zniżkowa.
Uwagi: chmurno, po południu burza.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 13 sierpnia 1936 r.

W całej Polsce pogoda o zachmurzeniu dużem z przelotnemi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z północy i północo - zachodu.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Rostkowskiego (Kalwaryjska 3), Wysockiego (Wielka 3), Frumkinów (Niemiecka 23), Augustowskiego (Kijowska 2).

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A".

Reynolds Ewelin z Talina, Głuchowski Jerzy z Warszawy, Stawnicki Wacław z Warszawy, Gużkowski Stefan z Warszawy, dyr. Szwiff Samuel z Palestyny, inż. Rusinek Józef z Katowic, Eynarowiczowa Wanda, obyw. z maj. Oborek, Tator Czesław z Warszawy, inż. Fin Władysław z Warszawy, Tchorznicki Mieczysław, literat z maj. Hruszniew,, adw. Littman Brunon z Warszawy, White Salomon z Ameryki, Freund Aric z Londynu.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Puzyrewski Józef z Ameryki, Nowakowscy K. F. z Warszawy, inż. Grochowski Gustaw z Łomży, Nowicki Stanisław z Poznania, Pfeffer Hilary z Warszawy, ppłk. Rausz Stanisław z Zegrza, dyr. Kunisz Stanisław z Świsłoczy,, Wajman Sewer z Wołomina, rtm. Skrzynecki Władysław z Oszmiany, inż. Wlejszys z Kowna, Kucharski Tadeusz z Warszawy.

RÓŻNE

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** wzywa swych członków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w obchodzie „Święta Żołnierza Polskiego" w dniu 15 sierpnia 1936 r. Zbiórka o godzinie 8 rano dnia 15. 8. 36 r. na podwórzu lokalu związkowego przy ulicy Orzeszkowej 11-a, skąd nastąpi wymarsz na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbędzie się Msza św., poczem defilada. Tegoż dnia o godz. 12-tej odbędzie się akademja w Sali Miejskiej.

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"**

Dzisiejszy występ K. Krukowskiego. Dziś o godz. 8 m. 30 publiczność wileńska ma możność spędzenia wieczoru w beztroskim nastroju, w atmosferze pogody i humoru. Znakomity artysta Kazimierz Krukowski, znany ze sceny i z szeregu polskich filmów, ukaże się w swych niezrównanych produkcjach, od znaczających się aktualnością i ciętą satyrą.

Nowy, nieprodukowany jeszcze w Wilnie program, składa się z kilkunastu świetnych numerów.

W wieczorze dzisiejszym bierze udział słynna tancerka, znakomita artystka baletu opery warszawskiej Mila Kamińska.

Akompanjament — L. Filewski.

Występ Krukowskiego i Kamińskiej wywołał wielkie zainteresowanie.

Kasa czynna dziś od godz. 11 rano w ciągu dnia całego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś wystąpią
K. Krukowski
i M. Kamińska

— **MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po - Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie „Powrót mamy" — ceny zniżone.** Dziś, w czwartek dnia 13 sierpnia o godz. 8 m. 15 ujrzymy po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim — doskonałą komedję w 3-ch aktach M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej — **„Powrót mamy"**, w której role główne kreują znakomici artyści teatrów warszawskich — Stanisław Grolicki i Zbigniew Ziembiński (reżyser tej sztuki). Dekoracje — B. Wagnera. **Ceny miejsc zniżone.**

Premjera w Teatrze Letnim. Jutro, w piątek dnia 14 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni daje premjerę świetnej komedji Darjusza Nicodemi'ego p. t. **„Nauczycielka"** w przekładzie Zofji Jachimeckiej. Obsadę stanowią: H. Borowski, H. Chaniecka, Z. Mrożewski, K. Utnik, H. Puchniewska, S. Siezieniewski, L. Wołłejko i E. Wieczorowska (w roli tytułowej). Reżyserja — dyr. M. Szpakiewicza. Dekoracje — B. Wagnera.

Teatr Miejski z Wilna gra dziś, 13. 8. w Kraśnem współczesną komedję wiedeńską „Miłość już nie w modzie" z E. Ściborową, W. Ściborem i T. Surową w rolach głównych.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — 1) „Czarny Anioł" 2) „Złota Dziewczyna".
PAN — „Oskarżam cię matko".
ŚWIATOWID — Czarne róże.
CASINO — Ekscentryczna dama.

ZAMYKAĆ LUFCIKI PRZED ZŁODZIEJAMI.

WILNO. W nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy zapomocą otwarcia okna przez niezamknięty lufcik przedostali się do mieszkania Gutowskiego Wacława (Ponarska 54) i skradli na jego szkodę różne ubrania, wartości 250 zł.

—::—::—

NIEPOPRAWNY RECYDYWISTA

WILNO. Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu w Lidzie na „gościnnych występach" 3 zawodowych złodziei wileńskich. Jeden z nich to Aleksander Rynkiewicz, notoryczny przestępca, karany już 8 razy za włamania i kradzieże. Obecnie za nieudaną kradzież z włamaniem czeka go surowa kara.

—::—::—

ROZKRĘCANIE SZYN I HAKÓW NA LINJI KOLEJOWEJ

WILNO. — Na linji kolejowej wąskotorowej Iwje - Gawja ujęto podczas rozkręcania haków, przymocowanych do szyn 12-letniego Jana Andrzejczaka i 15-letniego Stanisława Niechwadowicza z kolonji Dunaj gm. iwiejskiej.

Chłopcom odebrano 5 śrub i kilka haków rozkręconych i wybranych z szyn.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

—::—::—

Maszyna do pisania...

Ten drobny, precyzyjny instrumencik cieszy się powodzeniem, służy bowiem ludzkości nietylko bezpośrednio, lecz i pośrednio!...

W pierwszym charakterze daje zyski biurom podań i przepisywań na maszynie, źródło dochodu skromnym panienkom - maszynistkom, względnie służy do płodzenia listów miłosnych, anonimów, lub łzawych podań. W drugim — pośrednim — charakterze ułatwia maszynka szefom flirciki z ich sekretarkami osobistemi, co także nie jest do pogardzenia!...

Nie dziw więc, że w Gminie Żydowskiej (Orzeszkowej 7) narobiło wiele gwałtu tajemnicze zniknięcie maszynki do pisania. Znalazła się jednak niebawem w sposób równie nieoczekiwany jak przedtem była zniknęła!...

Wincuk Markotny.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czy urzędowe sfuzjowanie
nie byłoby wskazane

W chwili obecnej odbywa się dobrowolna zbiórka na **„Fundusz Obrony Narodowej".** Któżby śmiał kwestjonować konieczność inkasowania w społeczeństwie jaknajwiększych funduszów na ten cel, a więc zasada sama bezsporna i uznana powszechnie — dowodem tego tak liczne i obfite składki na ten cel ze wszystkich warstw społecznych.

Podlegałoby jednak dyskusji,czy sposób zdobywania funduszów jest odpowiedni na dalszą metę. Należy sądzić, że nie.

Obrona Narodu wszak to cel wielki, który, jak żaden inny usprawiedliwiałby **stałość** ofiar i gdyby przyszło do konieczności stałego opodatkowania społeczeństwa na F.O.N., to prawdopodobnie nie byłoby sprzeciwów, ale jednak pod pewnemi warunkami, a mianowicie sfuzjowanie opłat na F.O.N. z dotychczasowemi stałemi opłatami na inne cele, związane z obroną Państwa, jako to:

F.O.M.
L.O.P.P.
L.M.K.
Strzelec
P.W.
i t.d.

Stałe opłaty na instytucje wyżej wymienione weszły już w zwyczaj powszechny i chwalebny, jednak o **stałości** ich można mówić tylko w odniesieniu do świata pracy najemnej, przedewszystkiem na stanowiskach w instytucjach rządowych, co jest **zupełnie zrozumiałe,** lecz niezdrowe i nienormalne.

Napewno wszyscy, opłacający stałe miesięczne składki na cele ostatnio wyszczególnione, zdają sobie sprawę, że przyczyniają się do budowy potęgi Państwa, ale również i z tego, że tak olbrzymie wpływy, jakie z tych zbiórek powstają (jak na nasze stosunki) bezwarunkowo wymagają **kontroli urzędowej ze strony Państwa.**

Jeżeli tak jest, jak powyżej przedstawiono, a tak jest istotnie, to już jeden krok tylko do „upaństwowienia" zbiórek na cele omawiane.

Gdy to będzie uczynione, to nic nie stałoby na przeszkodzie przejść na przymusowe opodatkowanie **wszystkich bez wyjątku warstw społecznych** w sprawiedliwej proporcji na jeden ogólny **Fundusz Obrony Narodowej,** którego tak zbiórka, jak i podział, odbywałyby się w **sposób urzędowy.**

W ten sposób instytucja **„Funduszu Obrony Narodowej"** przybrałaby charakter stale działającej komórki państwowej, ogniskującej wszystkie organizacje społeczne, pracujące na rzecz obrony narodowej.

Instytucja **Funduszu** przydzielając środki poszczególnym Organizacjom wyżej wymienionym spełniałaby nad niemi funkcje kontrolne, musiałyby zatem one składać Zarządowi **Funduszu** szczegółowe perjodyczne sprwozdania. W ten sposób zarząd **Funduszu** miałby możność koordynowania prac i wysiłków poszczególnych Organizacyj, co jest tak niezmiernie ważne przy znanej naszej niechęci do pracy skoordynowanej, **a co winno zaoszczędzić mnóstwo energji i środków materjalnych.**

Oczywiście, że dotychczasowy F.O.N. i jego cele żyłyby nadal tylko już w odmiennej organizacji. Fuzja zaś o tyle wyszłaby mu na dobre, że komenderowałby rozdziałem środków wpływających od społeczeństwa. Środki te przecież nie są rozciągliwe do nieskończoności, więc niezwykle ważną jest rzeczą, by je skoncentrować i użyć **celowo** i oszczędnie, mając na uwadze **hierarchję celów.**

Ślepowron.

NOWA
Wypożyczalnia książek
Wilno, Jagiellońska 16—9
Czynna od 12 — 18 godz.
Kaucja 3 zł.
Abonament 2 zł. miesięcznie.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP?

ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU 10-LECIA RZĄDÓW
J. E. ks. Arcybiskupa Wileńskiego

Dnia 11 sierpnia 1936 r. o godz. 19-ej po zakończeniu zebrania organizacyjnego obrady prowadził w zastępstwie Ks. Biskupa Michalkiewicza, Ks. Kanonik Cichoński. Protokułuje p. mjr. Stanisław Pilczewski.

Przewodniczący, biorąc za kanwę projekt uchwalony na zebraniu organizacyjnem, omawia każdy z punktów, więc: nabożeństwo, akademję, składanie hołdu przez czynniki katolicko - obywatelskie, złożenie daru Jubileuszowego od Archidjecezji, ufundowanie księgi jubileuszowej i propagandę prasową.

Nad każdym z punktów dyskutowano kolejno. Po rzeczowej dyskusji rozdzielono prace, jak następuje:

Sekcję kościelnych uroczystości objął Ks. kan. Cichoński Antoni.

Sekcję zorganizowania i ułożenia hołdu Ks. Dyr. Swirkowski Romuald.

Sekcję „Akademji" — ks. Kan. Cichoński i Ks. Dyr. Swirkowski.

Sekcję „Daru" — Ks. Kan. Cichoński.

Sekcję „Księgi i Propagandy" — Ks. Dziekan Ignacy Cyraski.

Sekcję „Kwaterunkową" — p. mjr. Pilczewski.

Każda z tych osób upoważniona została do kooptowania członków prowadzonej przez nią sekcji.

Następne zebranie komitetu wyznaczono na dzień 20-go sierpnia na godzinę 6-tą wieczorem w sali Archidjecezjalnego Instytutu Akcji Katol.

Poczem obrady zamknięto.

Dom wypoczynkowo-letniskowy
Urzędników Administracji Wojskowej

Zarząd Związku Urzędników Administracji Wojskowej nosi się z zamiarem zbudowania dla swych członków i ich rodzin Domu wypoczynkowo-letniskowego. Miejsce dla budowy narazie nie jest ustalone. Najwięcej szans posiada koncepcja budowy Domu w okolicy Ponar ze względu na dogodność komunikacji kolejowej.

Projekt ten spotkał się z szerokiem uznaniem wszystkich zrzeszonych w Związku urzędników.

Własny dom wypoczynkowy, to niezmiernie ważna placówka. Budżet średniego urzędnika nie zawsze pozwala na wynajęcie letniska. Znaczna część urzędników spędza swój urlop w mieście, wyjazd na wieś dla wielu jest luksusem.

Budowa własnego domu wypoczynkowego da możność nawet słabo uposażonym materjalnie spędzenia nie tylko miesiąca urlopu, lecz nawet całego lata wraz z rodziną w warunkach letniskowych, o ile oczywiście przyszła posiadłość zostanie nabytą przy linji kolejowej o dogodnym rozkładzie jazdy.

* * *

W najbliższych dniach zostanie uruchomioną spółdzielcza **Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa,** do której się zapisali wszyscy członkowie Wileńskiego Koła Związku.

Również w najbliższych dnoach będzie uruchomioną własna **Spółdzielnia Żywnościowa.** Zadaniem powyższej placówki będzie zaopatrywanie członków w żywność i opał po cenach najniższych. **(x).**

Powiat Postawski
na Fundusz Obrony Narodowej

POSTAWY. — Dnia 10 b.m. odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Postawach, na którem zaznajomiono się z dotychczasowemi wynikami prowadzonej akcji i ustalono plan dalszego działania. Na terenie powiatu zostały powołane komitety gminne, które weiągnęły do pracy wszystkie gromady wiejskie. Część gromad powzięła uchwałę o samoopodatkowaniu się w wysokości 10 gr., a pozostałe — 2 klg. żyta od 1 ha. Na terenie miasta Postaw działa specjalnie powołana sekcja miejska Komitetu, której zadaniem jest zebranie ofiar wśród właścicieli nieruchomości, kupców i przemysłowców. W urzędach i instytucjach zgodnie z zapadłą uchwałą o samoopodatkowaniu się dokonywane są już potrącenia z poborów w wysokości pół — 1 proc.

Jak z powyższego wynika, akcja zbiórkowa na rzecz FON objęła cały teren i wszystkie odłamy ludności, która z pełnem zrozumieniem odnosi się do niej. Na podkreślenie **zasługuje** fakt, iż jeden z mieszkańców Postaw ogrodnik, Adam Grzeszczak zadeklarował wpłacenie na FON w ciągu roku 20 zł. miesięcznie.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych zamego
środka od odcisków
Prow. A. PAKA
KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL
JEST CZŁONKIEM LOPP

Notatki radjowe
Helena Ottawowa i Mieczysław Zudar
w Radjo

W czwartek wystąpią przed mikrofonem następujący artyści: o godz. 17,00 lwowska pianistka Helena Ottawowa, oraz wieczorem to godz. 21.00 śpiewak, baryton Mieczysław Zudar. Recital śpiewaczy artysty zawarty w ramach cyklu „Nasze pieśni", obejmuje utwory kompozytorów: Moniuszki, Niewiadomskiego, Opieńskiego, Marjana Rudnickiego, Karola Szymanowskiego i innych.

—::—::—

„Niedziela za drągiem"
Lwowska audycja muzyczna

O tem jak się bawią na przedmieściu Lwowa dowiedzą się wszyscy radjosłuchacze z reportażu radjowego pełnego humoru i dowcipu w dniu 13 b. m. t. j. we czwartek o godz. 21.25. Reportaż ten muzyczny p. t. „Niedziela za drągiem" opracował Zbigniew Lipczyński i Jan Leski.

Podróż w inny świat
Premjera w Teatrze Wyobraźni

Teatr Wyobraźni wystawia w dniu 13 bm. o godz. 19.00 premjerę oryginalnego słuchowiska p. t. „Podróż w inny świat", które napisała dla radja Aleksandra Medalisówna. Słuchowisko to pełne niespodziewnych sytuacyj i dramatycznych momentów odznacza się doskonałą akcją mikrofonową. Wykonawcami słuchowiska będą artyści teatru łódzkiego.

Reżyseruje dr. Jerzy Rorard Bujański.

Bagno w śródmieściu

W b. ogrodzie oo. Bernardynów były dwie sadzawki. Gdy w r. 1882 ówczesny Magistrat uporządkował odłogiem stojący uroczy ogród po-Bernardyński, sadzawki, jako naturalna ozdoba tego zakątku, zostały zachowane.

Na początku bież stulecia sadzawki posiadały tyle wody, że na jednej z nich były dwie łódki ku wydzierżawieniu przez publiczność. Dziś ta przyjemność krążenia w łódeczce po małej sadzawce wydaje się nam wątpliwą, w owe jednak czasy, gdy jeszcze nie było mowy o sporcie kajakowym na Wilji, pływanie w łódce na sadzawce w ogrodzie po-Bernardyńskim miało swych zwolenników.

Na alei ciągnącej się między stawami były aż trzy knajpy (sic!). Jedna u wylotu alei, w tem samem miejscu, co dzisiaj, nosiła miano kawiarni, drugo w środku alei mniej więcej, po tejże stronie nazywała się skromnie piwiarnią („raspiwoczno i na wynos"), trzecia zaś, w pobliżu dzisiejszej stacji pomp, w gaiku brzozowym, posiadała szyld: „Restauracja".

Nic też dziwnego, że pareczki, pragnące użyć „sportu wioślarskiego", często **traciły w** wywrotnej łódeczce równowagę ku uciesze spacerowiczów **lądowych wpadały** do wody. Na szczęście nie było tutaj głęboko. Przy niezadowoleniu **i sukursie** ludzi, zatrudnionych u pani M., która dzierżawiła od miasta prawo wynajmu łódek i pobliżki plac gier sportowych wraz z karuzelą **dla dzieci,** niefortunnym **wioślarzom** pomagano wydostać się na ląd.

Dla pełni obrazu należy **dodać, że** w owe czasy ani kostjumy sportowe nie miały rozpowszechnienia, ani do pomyślenia było tembardziej ukazanie się w kąpielówkach w miejscu publicznem.

Więc — świeżo zaprasowane „jego" spodnie przedstawiały obraz godny litości, „jej" zaś długa do pięt, ozdobiona licznemi falbankami, sukienka, ociekając wodą przylegała szczelnie do dziwiczych ud ku zgorszeniu przygodnych świadków — solidnych matron...

Na **drugim** zaś stawie szemrała fontanna i pływały zawsze (o ile sięgam pamięcią) poważne, obojętne na rozgrywające się dokoła nich wypadki łabędzie.

Potem i plac gier, i łódki na jednym ze stawów zlikwidowano. Na parę lat przed wojną zmieniono nieco linję brzegową jednego stawu, połączono je kanałem, nad kanałem zaś wzniesiono mostek, który widzimy obecnie.

Obecnie — pozostały łabędzie (może potomkowie w prostej linji, tych dawnych?), fontanna zaś zamilkła. Wody przez to ubyło.

Powierzchnia stojącej wody pokrywa się gnijącą roślinnością. Stawy, zamiast odświeżać powietrze w dni upalne, stają się źródłem wylęgających się miazmatów. Nieszczęśliwe łabędzie wyszukują sobie czystszy zakątek na zabrudzonej powierzchni wodnej i tutaj krążą zamknięte jak w celi więziennej. Gdyby mogły mówić, wrzasnęłyby napewno z wyrzutem: „czemu fontanna milczy?!" Lecz że tego nie uczynią, nawet w chwili swego ostatniego śpiewu łabędziego, więc zapytujemy w imieniu tych białych ptaków:

— Czemu fontanna milczy?

Iks.

W terenie i na torach

Zawody gimnastyczne panów na Olimpjadzie rozpoczęte

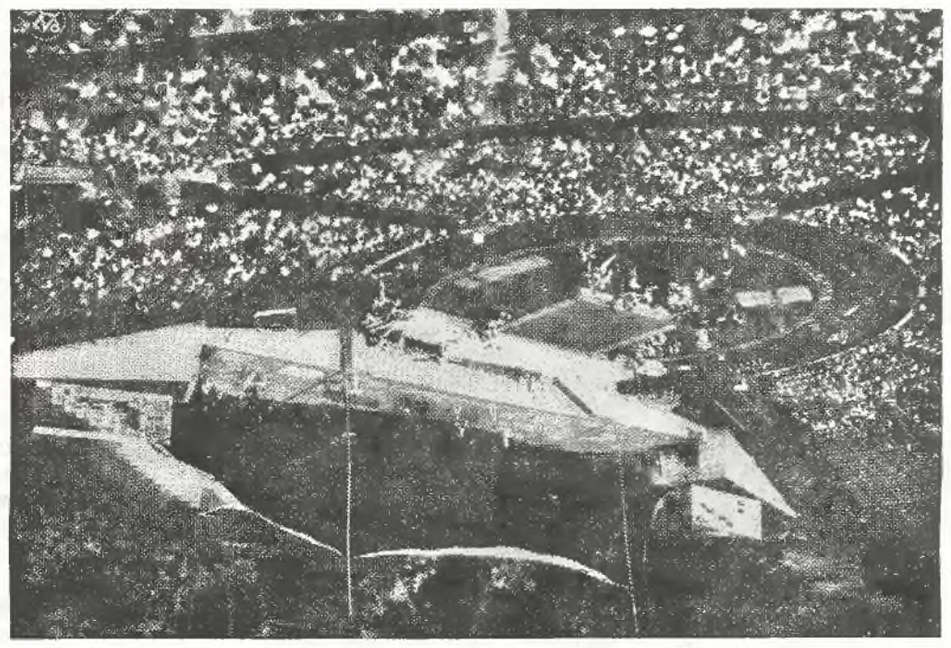

Zdjęcie rasze przedstawia moment z olimpijskich **zawodów gimnastycznych** panów, które odbywają się na **specjalnej scenie,** przystosowanej pod względem technicznym do najbardziej różnorodnych potrzeb zawodników.

MERKENS DYSKONTUJE JUŻ SWOJE ZWYCIĘSTWO OLIMPIJSKIE

BERLIN. Niemiecki zwycęzca olimpijski w kolarstwie Toni Merkens przeszedł do obozu zawodowców.

POLACY W 3-cim BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA RUMUNJI

Trzeci bieg kolarski dookoła Rumunji ma się odbyć w dniach 29 sierpnia do 30 września b. r. Polacy wezmą udział w tym biegu.

W SKOKACH PŁYWACKICH TRIUMFOWAŁA AMERYKA

BERLIN. Mistrzostwo olimpijskie w skokach pływackich zdobył Amerykanin Degener przed swoimi rodakami Wayne i Green. Czwarte miejsce zajął Japończyk Shibahara przed Niemcami Weissem i Esserem.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE LIGI

W związku z rezygnacją prezesa Ligi p. Juljusz Geiba, zarząd Ligi zwołuje na dzień 30 sierpnia b. r. nadzwyczajne walne zebranie Lgi, celem wyboru nawego prezesa.

Sensacyjny mecz tenisowy
w Warszawie

W czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia, na centralnym korcie W. K. S. Legja w Warszawie, odbędzie się międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska — Węgry.

W skład drużyny węgierskiej wchodzą: Szigetti, Dallos i Fridrich. Kapitanem drużyny jest długoletni mistrz Węgier Kehrling.

Drużyna polska występuje w składzie: Hebda, Tarłowski i Tłoczyński, przyczem w singlach wystąpią prawdopodobnie jedynie Hebda i Tłoczyński.

W drugim dniu zawodów, t. j. w piątek w grze pokazowej wystąpi mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska.

„Leonek" Grabowski znokautował
w pierwszej rundzie Bennetta

NOWY YORK. Słynny zapaśnik Polski „Leonek" Grabowski, który, jak wiadomo poświęcił się ostatnio karjerze bokserskiej wystąpił po raz pierwszy na ringu w Nowym Yorku. Przeciwnikiem Polaka był Roy Bennett. — Grabowski wykazał doskonałą formę, bijąc swego przeciwnika przez k. o. w pierwszej rundzie. Mecz obliczony na 10 rund trwał zaledwie 1 minutę i 12 sek.

Grabowski występuje pod pseudonimem Leon Kettchel.

—::—::—

Japonja zwycięża na 200 m.
stylem klasycznym pań

BERLIN. W finale biegu na 200 m. stylem klasycznym zwycięstwo odniosła Japonka Maehata w czasie 3:03,6 sek., zdobywając złoty medal olimpijski.

2) Genenger (Niemcy) 3:04,2 sek.,
3) Soerensen (Danja) 3:07,8 sek.,
4) Hoelzner (Niemcy) i Waalberg (Holandja) 3:09,5 sek.,
6) Storey (Anglja) 3:09,7 sek.

Regaty żeglarskie w Gdyni

GDYNIA. — W zatoce gdyńskiej odbyły się regaty żeglarskie przy udziale 18-tu yachtów z Yacht Klubu Polski. Przy starcie wiatr był nieco słaby, później jednak wzmógł się. Startowały 4 grupy yachtów, z których każda miała swoją trasę.

W grupie pierwszej (czajki harcerskie) zwyciężyła „Czajka 6" pod sterem harcerza Nitosławskiego.

W grupie drugiej (Star): pierwszym był „Koral". Przy sterze por. Duczyński.

W grupie trzeciej (mniejsze yachty) pierwsze miejsce zajął „Junior", pod sterem p. Nowaka.

W grupie czwartej (większe yachty) na pierwszem miejscu sklasyfikował się „Hoffnung" z Gdańska.

Przy sterze — pani Noe.

„Dar Pomorza" w Kilonji

BERLIN. Przebywający w porcie kilońskim statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza" — wraz z innemi okrętami zagranicznemi wziął udział w uroczystościach, towarzyszących finałowym rozgrywkom żeglarskich regat olimpijskich. Jednocześnie przebywający w Kilonji, wśród gości zagranicznych, ambasador R. P. w Berlinie Lipski, skorzystał z okazji, aby odwiedzić stojący w zatoce „Dar Pomorza". Ambasador Lipski podejmowany był przez dowództwo naszego statku szkolnego.

Tryumfatorzy w dźwiganiu ciężarów

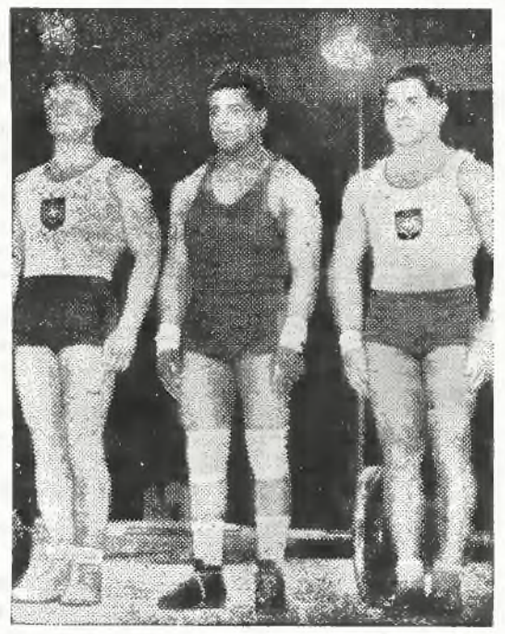

Egipcjanin El Tonny, Niemiec Ismayr i Niemiec Wagner zdobywcy trzech medali w dźwiganiu ciężarów.

Debaty

„CZAS"
Spotkanie dwóch wodzów

Przyjazd generała Gamelin jest wydarzeniem, które w całej Polsce budzi uczucie szczerego zadowolenia jako jeden dowód więcej, że stosunki polsko-francuskie nie tylko się nie rozluźniły, ale zacieśniają się coraz wyraźniej — zgodnie z wolą i interesem obu narodów. Powita więc przedewszystkiem nasza armja wodza sił zbrojnych sprzymierzonego państwa, — powita ogół polski znakomitego przedstawiciela kraju z którym nas łączą nietylko zaprzysiężone przymierze, — ale niezliczone nici duchowych związków, utkane z historycznych tradycyj i kulturalnego powinowactwa.

Nie sądzimy jednak, aby można było dopatrywać się w tej wizycie, — jak to czyni prasa zagraniczna — politycznej sensacji. Sojusz polsko - francuski wymaga przecież częstego bezpośredniego porozumienia się obu sztabów generalnych, na których ciąży wielkie zadanie i olbrzymia odpowiedzialność organizowania obrony granic państwa. Wobec szybkiego postępu techniki wojskowej, i poważnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, wymiana myśli pomiędzy wodzami obu armji jest nietylko wskazana, ale nawet konieczna, — gdyż jest to najlepszy sposób skoordynowania obustronnych wysiłków i planów. To też, — o ile możemy sądzić, — rozmowy przeprowadzone w czasie pobytu generała Gamelin w Polsce taki właśnie charakter mieć będą, obracając się dokoła problemów militarnych. Obiecujemy sobie stąd wiele interesujących rezultatów dla polsko - francuskiej współpracy nad utrzymaniem i utrwaleniem pokoju, takie jest bowiem zadanie, jakie sobie wytknęły sprzymierzone państwa, na obu kresach Europy.

* * *

Trudno jednak zaprzeczyć, że przyjazd generała Gamelin do Warszawy, ma także pewien posmak polityczny, — albowiem sprawy wojskowe są blisko związane z polityką zagraniczną, i tylko w łączności z nią mogą być rozpatrywane. Armja jest przecież zawsze najwymowniejszym argumentem polityki zagranicznej zwłaszcza teraz, kiedy wyścig zbrojeń ogarnął ponownie Europę, a kraj rozbrojony, albo niedostatecznie uzbrojony, — nie zostałby dopuszczony do głosu w koncercie mocarstw. Silna i pod względem technicznym dobrze przygotowana armja — stanowi najskuteczniejsze poparcie międzynarodowych sojuszów i działa odstraszająco na wszystkich mącicieli pokoju, którzyby próbowali uzyskać realizację swoich uroszczeń w drodze wojennej konflagracji. Gdy więc wodzowie dwóch wielkich armji spotykają się rozmawiają ze sobą, — kancelarje dyplomatyczne pilnie nadsłuchują, — a prasa zdobywa wyborny materjał do snucia efektownych domysłów. I tym razem, zanim nawet jeszcze generał Gamelin zdołał dojechać do Warszawy, pojawiły się w prasie zagranicznej najrozmaitsze komentarze dowodzące jak wielkie zainteresowanie ta podróż wszędzie obudziła. Jeden z nich — niemiecki — wymienia jako temat rozmów „forsowaną przez Francuzów kwestję odciążenia polskiej granicy wschodniej, i zagadnienia, wynikające z układu francusko - sowieckiego". Nie wiemy oczywiście czy ten domysł jest słuszny, ma on jednak niezawodnie cechy prawdopodobieństwa.

Sojusz francusko - sowiecki zawarty został w czasie rządów Lavala, kiedy front ludowy nie miał większości w parlamencie, — nie posiadał więc tego charakteru jaki mu przypisują obecnie, gdy ster władzy objął gabinet czysto lewicowy p. Bluma; mimo to, już wtedy budził u nas pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Wynikały one z obawy, że w razie realizacji tego sojuszu Polska mogłaby stać się terenem przemarszu i przelotu rosyjskich sił zbrojnych, które inaczej niemiałyby możności dania Francji jakiejkolwiek pomocy. Ponieważ Polska w żaden sposób nie pozwoliłaby na dokonanie tego manewru bylibyśmy zmuszeni do wzięcia czynnego udziału w konflikcie, któryby nas tylko pośrednio dotykał. Niepokoiła nas również baza militarna przyznana Sowietom przez Czechy — pod francuskim patronatem. W ogólności przymierze francusko - sowieckie wydawało się nam kombinacją nienaturalną. i pod względem politycznym niedość uzasadnioną. Wymiana zdań na ten temat pomiędzy Francją i Polską niezawodnie się odbyła, — i wiemy mniej więcej jakie pobudki były dla Francji decydujące, — jeżeli jednak generał Gamelin przywiezie dalsze autentyczne i uspakajające wyjaśnienia, — będzie to niemałem odciążeniem polsko - francuskich stosunków.

Poruszamy tę sprawę dlatego, — ponieważ wchodzi ona głęboko w zakres wojskowych zagadnień, którym przedewszystkiem będzie poświęcony pobyt generała Gamelin.

* * *

Jakakolwiek będzie treść rozmów obu wodzów, to jest pewne, że zostaną one przeprowadzone w atmosferze pełnego wzajemnego zaufania, serdecznej przyjaźni, i najlepszej chęci uzyskania korzystnych, pozytywnych rezultatów. Damy też niezawodnie wyrazy uczuciom całej Polski wypowiadając gorące życzenie, aby to historyczne spotkanie, rozszerzyło i umocniło podstawy polsko-francuskiego przymierza, a w osobie generała Gamelin pozdrawiamy nie ceremonjalnego gościa, ale bliskiego i drogiego przyjaciela, i walecznego żołnierza, , który jest dla nas wcieleniem rycerskich cnót i tradycyj Francji Rolanda, Bayarda i Joanny d'Arc.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Z Olimpjady w Berlinie

Owens (U. S. A.). rwie taśmę na finale setki, przed swoim rodakiem Metcalfe'm i „najszybszym białym człowiekiem" Osendarpem (Holandja).

JERZY WYSZOMIRSKI

24)

TRUD PRAWDY
Powieść

— Dość mam tego! — krzyknął nieswoim głosem i zdziwił się jego nieprzyjemnemu brzmieniu: — czego wy ode mnie chcecie i poco te czułości? Już nie mogę wytrzymać! Dlaczego mówisz, że jestem niedobry? Cóż ci złego zrobiłem? Ja nie chcę tak, nie chcę...

Bezładne słowa, w których napróżno pragnąłby zamknąć to, co czuł w owej chwili, uwięzły mu w gardle. Odtrącił matkę, spojrzał nienawistnie na doktora Niemilskiego i dusząc w sobie szloch, pobiegł do swego chłopięcego pokoju. Nie zwrócił uwagi na babkę, która usłyszawszy jego krzyk, ocknęła się z przedwieczornej drzemki w swym głębokim fotelu i szła na jego spotkanie. Minął spłoszoną Fräulein. Dostrzegł jeszcze służącą, jak biegła, niewiedzieć poco z kuchni.

— Ależ musiałem krzyknąć! — pomyślał nie bez pewnej satysfakcji i wpadłszy do siebie, trzasnął drzwiami. Nie przypuszczałby nigdy, że on — trzynastoletni chłopiec — zdolny jest wywołać taki zamęt kilku błahemi słowami i jednem głośniejszem krzyknięciem. Ale nie zastanowił się, iż zamęt mógł wywołać tylko dlatego. iż bardzo go tutaj kochano. Uczucie satysfakcji i mocy stłumiło w nim na chwilę szloch. Rzucił się na łóżko, założył ręce pod głowę i zaczął nadsłuchiwać. Być może, powoli nadszedłby pożądany spokój, i po krótkim czasie Roman sam otworzyłby drzwi, ucałował naprawdę serdecznie matkę i zjadł spóźniony obiad, którego potrzebowało bardzo jego ciało, gdyby nie nastąpił nietakt doktora Niemilskiego. Zamiast człowieka odezwał się w nim medyk.

— Pozwolą panie — zwrócił się do obydwu kobiet swym ciepłym „mentorskim" głosem: — że ja z nim pomówię.

I zapukał do drzwi.

— Proszę — odpowiedział Roman, nie znajdując innej odpowiedzi na pukanie i spojrzał na wchodzącego doktora tak, jak umiał patrzeć Szura: przymrużywszy powieki, zawadjacko i trochę wyzywająco.

— Chciałbym z tobą pomówić, raczej o coś zapytać... No, no, no — nie wstawać, nie trzeba — doktór uczynił powstrzymujący gest: — leż sobie, jeśli ci tak wygodniej.

Roman nawet nie myślał wstawać. Poruszył się tylko, zniecierpliwiony. Doktór usiadł na łóżku obok, odsuwając zlekka nogi Romana, ale ten już go uprzedził i cofnął się daleko pod ścianę. Owionął go zapach wody kolońskiej, i wydał się w tej chwili szczególnie nieprzyjemnym. Zaległo na moment milczenie.

— Cóż mi się pan doktór tak przygląda? — zapytał prowokująco chłopiec, chcąc je przerwać.

— Kiepską masz dzisiaj cerę, jesteś jakiś mizerny i masz podbite oczy — skonstatował doktór. — I to mi się nie podoba. Jak się czujesz na zdrowiu? Czy ci nic nie dolega?

Wziął Romana za puls, położył rękę na głowie, a potem usiłował wetknąć dwa palce za kołnierz jego bluzy uczniowskiej. Roman poddawał się tym zabiegom niechętnie i nawet z uczuciem wstrętu, ale właśnie zobojętniał jakoś i jakby opadł po niedawnym wybuchu, więc ostatecznie było mu wszystko jedno.

— Nic mi nie dolega — odpowiedział, patrząc w sufit: — czy pan doktór chce mnie zbadać? mam się rozebrać?

— Nie potrzega, nie potrzeba... Tak sobie pytam, poprostu. Obserwuję cię przecie stale i wiem, że żadnej choroby mieć nie możesz. Zapytałem, jak się czujesz i czy ci nic nie dolega, myśląc o twem samopoczuciu wogóle. Czy rozumiesz, co to znaczy samopoczucie?

— Rozumiem — bąknął Roman, ale doktór uznał za stosowne wytłumaczyć mu:

— Jest to zwyczajnie odczuwanie samego siebie, własnego stanu zdrowia, niekoniecznie fizycznie. Jest to świadomość o sobie samym, powiedziałbym nawet — pewna wiedza o swym stanie — rozumiesz?

— Rozumiem, rozumiem. Czego pan doktór chce?

— Przyczem o stanie tym decyduje nietylko zdrowie fizyczne, ale — pojmujesz — pewne nastroje, uczucia, pewne wpływy moralne. Można być zupełnie zdrowym fizycznie, a jednak czuć się przygnębionym i apatycznym, albo znów bez powodu rozdrażnionym i skłonnym do wybuchów. I wówczas samopoczucie będzie złe. Idealnym stanem człowieka będzie euforja — czy znasz to słowo? to jest słowo greckie. A może go jeszcze nie słyszałeś? Euforja jest przyjemnem, radosnem poczuciem siły. zdrowia fizycznego i moralnego, poczuciem błogości i zadowolenia, stanem doskonałej równowagi. Trzeba dążyć do takich stanów. Naturalnie, że zdrowie fizyczne jest koniecznym warunkiem euforji, ale...

— Słyszałem gdzieś, czytałem o euforji — powiedział Roman, nadspodziewanie rozmarzony nieco, bo słowa doktora wydały mu się nieoczekiwanie łagodne i nawet mądre, a wyraz „euforja" brzmiał melodyjnie. Doktór rzeczywiście mówił poważnie, traktując Romana (zapewne mimowiednie) jak dorosłego, a ten sposób traktowania jest niezawodny w pozyskaniu dziecka. Cóż jednak, gdy zaraz wypadł z tej roli i powrócił do myśli, z którą wszedł był do pokoju Romana.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polityka wielkich robót publicznych

(dokończenie).

Ostatni rozdział pracy PROF. ZDZISŁAWA LUDKIEWICZA o „Polityce wielkich robót publicznych poświęcony jest zagadnieniu wielkich robót publicznych w warunkach Polski:

ZAKRES WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH W POLSCE. — Jeżeli chodzi o zwalczanie kryzysu roboty publiczne mogą być prowadzone klasycznie, czyli bez czynienia konkurencji życiu gospodarczemu. W warunkach dzisiejszej Polski zakres robót powinien być znacznie rozszerzony poza ramy robót klasycznych, chodzi bowiem o ogólne odrodzenie gospodarcze Państwa a jednocześnie o zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem konfliktu zbrojnego z sąsiadami. W tych warunkach program musi zgóry przewidywać podjęcie przez państwo albo inne czynniki publiczne pewnych prac bez względu na interes inicjatywy prywatnej, o ile zachodzi bezwzględna tego konieczność. W hierarchji celów, którym służą inwestycje, te ostatnie szeregują się następująco: inwestycje dla celów obrony państwa, rozbudowa środków komunikacji (a w związku z tem telegrafów, telefonów i floty handlowej), program racjonalnego rozmieszczenia przemysłu oraz program motoryzacji kraju i organizacji lotnictwa powszechnego, gromadzenie potrzebnych surowców i budowa magazynów dla ich przechowywania oraz spichrzów i elewatorów, osadnictwo rolne i robotnicze i t. p.

Racjonalna organizacja wielkich robót publicznych będzie wymagała wielkich kapitałów państwowych. Udział w niej pozatem będą musiały wziąść związki komunalne. Pozostaje jednak b. wiele dla inicjatywy prywatnej i prywatnych kłopotów.

POTENCJALNE MOŻLIWOŚCI WYKONANIA PROGRAMU. — Z polityką wielkich robót publicznych łączy się obrona złotego i zagadnienie reflacji. Chodzi tylko o to, ażeby wewnętrzny kurs złotego był równy parytetowi złota a dewizy na Warszawę na rynkach zagranicznych utrzymywały się na kursie parytetowym. Licząc się z dzisiejszym stanem gwałtownego braku środków obiegowych, reflację należałoby rozłożyć na pewien okres, przyczem w pierwszych latach reflacja mogłaby dać około miljarda złotych na wielkie roboty publiczne.

Techniczne możliwości wykonania planu robót są również olbrzymie wobec przeludnienia wsi i posiadania w nadmiarze większości potrzebnych surowców.

ZARYS PROGRAMU FINANSOWEGO. — Pierwszą zasadą programu finansowego jest postulat zdecydowanego panowania przez Rząd nad obrotem z zagranicą dewizami. Koniecznem jest wprowadzenie reglamentacji obrotu dewizami. Druga zasada — obrona zapasów złota posiadanych i zwiększenie ich do conajmniej 3 miljardów złotych. Trzecia — zerwanie z dotychczasową polityką deflacji i śmiałe wkroczenie na drogę reflacji.

Ponieważ nie możemy — dla przywrócenia normalnych stosunków zakłóconych deflacją — uciec się do inflacji budżetowej lub kredytowej, jedynym sposobem puszczenia w obieg większej ilości środków obrotowych jest prowadzenie wielkich inwestycyj publicznych łącznie z gromadzeniem zapasów surowców. W pierwszym okresie można więc i należy prowadzić wielkie inwestycje publiczne i gromadzić surowce bez uciekania się do pożyczek wewnętrznych, a tembardziej bez wzmagania śruby podatkowej. — Aby odrobić deflację należy puścić do obrotu w pierwszym roku ok.miljarda zł., najwłaściwiej w postaci krótkoterminowych bonów bezprocentowych, posiadających w pewnym stopniu właściwości pieniądza. Drugie stadjum finansowania wielkich robót publicznych rozpocznie się wtedy, gdy wydatki można już będzie pokrywać z pożyczek wewnętrznych wobec nagromadzenia się nadmiaru wolnych pieniędzy. Trzecia faza łączy się z możliwością przeznaczenia na roboty znacznej części wpływów z podatków. O ile nastąpi natychmiast silne ożywienie życia gospodarczego możliwy jest przeskok przez drugą fazę odrazu do trzeciej. Czwarte stadjum nastąpi wtedy, gdy wszystkie państwa wyjdą już z okresu dzisiejszej depresji a wejdą w okres dobrej konjunktury. Wtedy tempo robót inwestycyjnych powinno być zmniejszone a roboty wykonywane tylko ze źródeł podatkowych. Pozatem część podatków w tym okresie powinna iść na szybką amortyzację poprzednio powstałych długów państwowych.

PRZELUDNIENIE WSI POLSKIEJ. — Możliwości emigracji sezonowej i wychodźtwa skurczyły się do tego stopnia, że reemigracja przewyższa emigrację. Na polepszenie stanu trudno liczyć. Nadmiar ludności może być zatrudniony tylko w granicach państwa, a temu zadaniu służą wielkie roboty publiczne.

WIELKIE ROBOTY PUBLICZNE A PROGRAM ROLNY. — Wieś polska, o ile ma zostać nadal tak silnie przeludniona jak obecnie, powinna wytwarzać obok produktów żywnościowych także w wielkiej ilości produkty nieżywnościowe. Pierwszym etapem dania na wielką skalę zarobków ludności wiejskiej przy wytwarzaniu dóbr nieżywnościowych, będzie prowadzenie wielkich robót publicznych.

UTRWALENIE SILNEGO STANU WŁOŚCIAŃSKIEGO. — Reforma rolna w Polsce nie była połączona z polityką utrwalenia tworzonych gospodarstw. Pierwszą troską w zakresie utrwalenia silnego stanu włościańskiego w Polsce powinno być ustalenie niepodzielności tego typu gospodarstw oraz odrębnego prawa ich dziedziczenia. Sprawy te nie wchodzą w orbitę polityki wielkich robót publicznych. Mamy jednak wielkie obszary niezagospodarowane. I tu właśnie zagadnienie powiększenia liczby silnych gospodarstw włościańskich wiąże się z programem wielkich robót publicznych. Do programu tego musi być włączona sprawa meljoracji bagien i torfowisk i prowadzenie na tych terenach osadnictwa podług dobrze obmyślanego planu.

OSADNICTWO ROBOTNICZE ORAZ BUDOWA MAŁYCH MIESZKAŃ. — W warunkach polskich nadzwyczaj celowem jest wywołanie ruchu migracyjnego z okolic rolniczo najbardziej przeludnionych do dzisiejszych i przyszłych ośrodków przemysłowych. Temu zadaniu służy osadnictwo robotnicze oraz budowa małych mieszkań, stanowiące przedmiot zainteresowania polityki wielkich robót publicznych.

Pracę swą PROF. LUDKIEWICZ kończy słowami: „Program wielkich robót publicznych nie może być zamknięty sam w sobie, powinien zaś być częścią składową wielkiego programu gospodarczego albo ogólnego programu społecznego i gospodarczego, a może nawet i politycznego".

— — — — — — — — — —

Streściliśmy pracę PROF. LUDKIEWICZA dość obszernie. Nie dlatego — byśmy się solidaryzowali z poglądami Autora na zagadnienia deflacji i reflacji, interwencjonizmu państwowego, reglamentacji dewizowej itp. Odwrotnie, jak wynika z zajmowanego przez nas stanowiska, któremu wyraz dawaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu, często djametralnie różnimy się w zapatrywaniach zasadniczych. Ale praca prof. Ludkiewicza wyróżnia się spośród innych prac na temat wielkich robót publicznych wieloma zaletami, a przedewszystkiem głębokością myśli i rzeczowem ujęciem tematu. Doprawdy „Politykę wielkich robót publicznych" czyta się jednym tchem. Praca ta zmusza jednocześnie czytelnika do poddania krytyce i analizie wyznawanych przez siebie zasad.

h.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

POMNIK ku czci POLEGŁYCH BOHATERÓW
w Szarkowszczyźnie

GŁĘBOKIE. W Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego, została zakończona budowa pomnika ku czci Poległych Bohaterów. Pomnik został wzniesiony staraniem miejscowego Koła Związku Rezerw. W fundamentach pomnika złożono prochy 5 nieznanych żołnierzy polskich, poległych w wojnie polsko - bolszewickiej, ekshumowanych z mogił przydrożnych. Na szczycie pomnika został umieszczony głaz granitowy z symbolem narodowym.

Wycieczka Z. P. T.

WILNO. W najbliższe dwa dni świąteczne (sobota i niedziela) Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej urządza trzy wycieczki.

W sobotę o godz. 6-ej rano wyruszy dwudniowa wycieczka do Brasławia. Piękno brasławskiego pojezierza oraz zabytki historyczne na trasie Zułów — Melegiany, zachęcą niewątpliwei licznych miłośników turystyki do wzięcia udziału w tej eskapadzie.

Powrót do Wilna w niedzielę o godzinie 22-ej. Biorąc pod uwagę odległość Brasławia od Wilna 175 klm., trzeba uznać koszt przejazdu w obie strony — 12 zł. — za minimalny.

W sobotę również o godz. 6-tej rano wyrusza 5-ta kolejna wycieczka świąteczna nad jezioro Narocz. Po drodze uczestnicy wycieczki obejrzą kościół w Michaliszkach (bogata ornamentacja roślinna), jeziora Świr i Szwakszta. Przyjazd nad Narocz o godzinie 10-ej. Na miejscu za drobną opłatą goście mogą korzystać z kajaków i żaglówek, prowadzonych przez wyszkolonych żeglarzy. Powrót do Wilna o godz. 22-ej. Koszt przejazdu w obie strony 9 zł.

Pożyteczną inowację do ruchu turystycznego wprowadza trzecia wycieczka, zaprojektowana przez Z. P. T. na najbliższą niedzielę. Będzie to spacer - grzybobranie w puszczy Ławaryskiej, odległej od Wilna o 27 klm. Lasy i puszcze, które dotychczas nie cieszyły się należytą popularnością, muszą wejść do programu niedzielnych wypadów turystycznych ze względu na swoje specyficzne piękno i dziki charakter, który stwarza nastrój pełny egzotyki. Odjazd w niedzielę z przed lokalu Z. P. T. (Mickiewicza 32) o godzinie 7 min. 30, powrót do miasta o godz. 22-ej Koszt przejazdu w obie strony 3 zł. Na miejscu za minimalną opłatą wiejskie specjały: zsiadłe mleko, jajecznica i t. p.

Zapisy na wycieczki przyjmuje i bliższych informacyj udziela Biuro Z. P. T. (Mickiewicza 32) w godzinach 9 — 15 i 17 — 19, tel. 21-20.

ODPRAWA BIEGŁYCH W BRASŁAWIU.

BRASŁAW. Z inicjatywy Wileńskiej Izby Rolniczej i przy udziale delegata tejże Izby odbyła się w Brasławiu odprawa biegłych, powołanych do współdziałania z władzami skarbowemi przy wymiarze podatku dochodowego.

Na odprawie zostały szczegółowo omówione sprawy podatkowe, szczególnie w bieżącym roku klęskowym, oraz prawa i obowiązki biegłych.

—::—::—

OPIEKA NAD DZIEĆMI WIEJSKIEMI.

POSTAWY. Dzięki staraniom referatu spraw wiejskich Powiatowego Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w ciągu okresu letniego prowadzone są na terenie powiatu 3 dziecińce, w Hołobieju, gm. woropajewskiej, Duniłowiczach i we wsi Kupa nad Naroczem. Zadaniem tych dziecińców jest opieka nad dziećmi w wieku do lat 10, których matki są zajęte pracami rolnemi w polu i przez to nie mogą sprawowac nad niemi opieki domowej. Dziecińce te, mieszczące się w dostosowanych do swych potrzeb lokalach, wyposażone są w niezbędny sprzęt i zabawki. Dzieci, spędzające tam cały dzień, otrzymują dwukrotne posiłki.

Dziecińcem w Hołubieju opiekuje się z ramienia ZPOK. p. Malinowska, w Duniłowiczach — p. dr. Żukowska, w Kupie — p. starościna Korbuszowa.

Wesoły nastrój, wzorowy porządek i czystość w dziecińcach czynią na zwiedzających nader dobre wrażenie.

RAID MOTOCYKLOWY SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WILNO. Wojskowy Klub Sportowy „Legja" organizuje w dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. VI patrolowy raid motocyklowy szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego Warszawa — Wilno — Warszawa — Kraków — Warszawa = 1500 klm. o wielką nagrodę przechodnią im. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W raidzie tym biorą udział: patrole wojskowe, patrole klubów oraz ewent. patrole policji państwowej.

Trasa raidu podzielona została na trzy etapy:

Etap I — dnia 14. 8. 36 r. Trasa prowadzić będzie z Warszawy pl. Józefa Piłsudskiego — Praga — Radzymin — Wyszków — Ostrów Mazowiecka — Zambrów — Mężenin — Jeżewo — Rzędziany — Białystok — Wasiłków — Sokółka — Grodno — Jeziory — Ostryna — Nowy Dwór — Zabłoć — Raduń — Ejszyszki — Pirciupie — Chazbiejewicze — Ponary — Wilno — pl. Katedralny.

Etap II — dnia 15. 8. 36 r. Powrót tą samą drogą do Warszawy.

Etap III — dnia 16. 8. 36 r. Trasa prowadzić będzie z Warszawy — Raszyn — Tarczyn — Grójec — Białobrzegi — Jedlińsk — Radom — Szydłowiec — Rejów — Suchedniów — Kielce — Chęciny — Jędrzejów — Wodzisław — Miechów — Słomniki — Kraków — Rynek Główny i tego samego dnia powrót na metę.

Start z Wilna dnia 15. 8. 36 r. około godz. 4,30 rano — przybycie do Warszawy około godz. 17-ej. Jazda o klasyfikację patrolową.

Start z Warszawy dnia 16. 8. 36 r. około godz. 4-ej — przybycie do Krakowa około godz. 11-ej. Jazda o klasyfikację patrolową.

Start z Krakowa około godz. 1-ej — przybycie do Warszawy około g. 19,30. Jazda o klasyfikację indywidualną.

Podając powyższe do wiadomości, komendant garnizonu Wilno apeluje do miejscowych organizacyj sportowych o wzięcie najjaskrawszego czynnego udziału w powitaniu uczestników raidu na pl. Katedralnym w dniu 14 b. m. oraz pożegnanie uczestników w dniu 15 b. m.

Piłka wodna na Igrzyskach

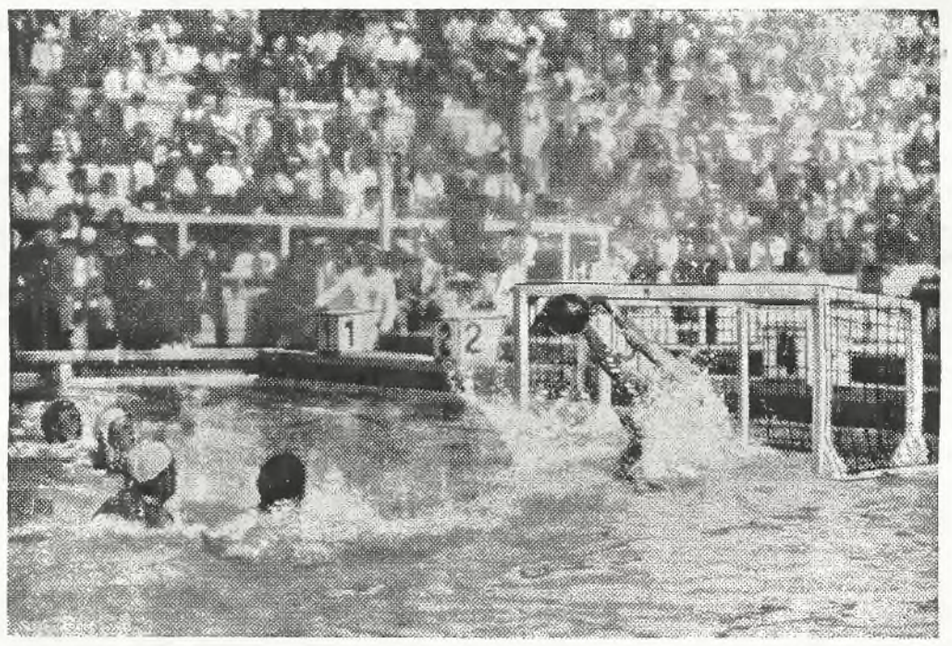

Z meczu Niemcy — Czechosłowacja.

Węgier najszybszym pływakiem świata

Węgier Csik pobił w finale pływania na sto metrów faworytów amerykańskich i japońskich.

FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

Programy radjowe

WILNO

Czwartek, dnia 13 sierpnia 1936 roku

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Giełda rolnicza. 7.40 Fantazje operowe (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. — 12,13 Dziennik południowy. 12,23 Koncert w wyk. zespołu Józefa Stena.— 13,15 Muzyka popularna (płyty). — 14.15 Przerwa. 15.30 Codzienny odc. pow. 15.38 Życie kulturalne miast i prowincji. 15.43 Z rynku pracy i ruch statków. 15.45 „Przyroda w sierpniu" — pogad. dla dzieci prof. Sumińskiego. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 16.40 „Duch wojny" — odczyt płk. dypl. Roli - Arciszewskiego. 17,00 Recital fortepianowy Heleny Ottawowej. 17,30 Francuscy piosenkarze (płyty). 17.50 „Korespondencja z letniska" — wygł. S. Pigwa. 18.00 „Lasy państwowe dają chleb wioskom" — pog. wygł. Jan Duchnowski. 18,15 Darius Milhaud — Stworzenie świata (płyty). 18.30 — „Na włóczęgę!" — rady dla turystów. 18,40 Koncert reklamowy. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni. Premjera słuchowiskowa — A. Modalisówny — „Podróż w inny świat". 19,30 „Włoskie melodje" wyk. Mała Or. P. R. i Wanda Łaska (śpiew). 20.30 Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 — Pogadanka aktualna. 21,00 „Nasze pieśni" — odśpiewa Mieczysław Zudar (baryton). 21,25 „Niedziela za drągiem" — aud. muzyczna. 22.00 Transm. i wiad. z XI Olimpjady z Berlina. 22,30 Płyta. 22.35 Tańczymy (płyty). 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj. 23.00 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Piątek dnia 14 sierpnia.

6.30 Audycja poranna, 12.23 Motywy hiszpańskie w muzyce francuskiej 15.30 Transmisja z Olimpjady w Berlinie — finał jedynek wioślarskich z udziałem Vereya, 16.15 Mała Orkiestra pod dyr. T. Rydera — z Łodzi, 17.00 „Akademickie uczelnie prowincjonalne"— odczyt, 17.15 „Pieśni rycerstwa polskiego" 19.00 Mozaika muzyczna, 20.25 Transmisja z Salzburga trzeciego aktu op. „Śpiewacy Norymberscy 22.35 Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie 23.00 Muzyka taneczna.

—::—::—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 12 sierpnia 1936 roku

WALUTY

Belgi belgijskie 89,76 89,33
Dolary St. Zjedn. 5.32½ 5.29½
Dolary kanadyjskie 5.31 5,28
Floreny 361,72 360.00
Funty ang. 26.77 26.61
Guldeny gdańskie 100,20 99,80
Korony czeskie 20,10 19,70
Korony duńskie 119,49 118,65
Korony norweskie 134.48 133,50
Korony szwedzkie 177,98 137
Liry włoskie 36.50 34.50
Marki fińskie 36.50 34.50
Marki niemieckie 140 136
Szylingi austr. 99 98
Marki niem. srebrne 150 145

DEWIZY

Belgja 89,58 76,40
Berlin 213,98 12,92
Gdańsk 100,20 99,80
Holandja 361 61,72 60,28
Kopenhaga 119,20 49 1891
Londyn 26.70 77 63
Nowy York 5.32¾ .30¼
Nowy York kabel 5.31 5/8 .32 7/8 .30 3/8
Oslo 134.48 3,82
Paryż 35.00 ,07 4.93
Praga 21,96 22,00 1,92
Sztokholm 137,65 .98 7,32
Szwajcarja 173,30 3,64 2,96
Włochy 42 41,80
Helsinki 11,80 .74
Montreal 5.31¼ .28¾
Tendencja nieco słabsza

AKCJE

Bank Polski 97½
Warsz. Tow. Cukru 27½
Węgiel 14½
Lilpop 13
Modrzejów 5¾
Ostrowiec serja b 28
Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożycz. inwest. 1 em. 64½ 2 — 62½
4 proc. poż. inw. seryjna 2 em. 74 74½
5 proc. poz. konwers. 46
4 proc. poż. dolar. 47¼ 47¾ 47½
Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

PAN | Dziś wszechświatowej sławy film odznaczony złotymi medalami w 16 krajach świata

OSKARŻAM CIĘ MATKO...

(LA MATERNELLE)

Film wielkiej myśli, wielkiej sztuki, wielkiego artyzmu.

UWAGA: Nadprogram wspaniały KOLOROWY DODATEK p. t. „Trzy małe kotki" i najnowsze aktualja. Początek punktualnie 4, 6, 8 i 10,15.

HELIOS | Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! Fredric March, Merle Oberon i Herb. Marshall w najpiękniejszym dramacie miłosnym CZARNY ANIOŁ

2) Czarująca gwiazda Ginger Rogers w najnowszej kreacji „ZŁOTA DZIEWCZYNA" Balkon 25 gr. Pocz. o 4-ej.

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Poemat miłości i ofiary „CZARNE RÓŻE" W rol. gł. Liljana Harvej i Willi Fritsch. Dramat dwojga serc! Symfonia muzyki i tańca! Mistrzowska gra artystów! Nad program atrakcje. Uwaga: Sala specjalnie wentylowana.

Zachorowania zakaźne

W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskiem za czas od 2. 8. do 8. 8. rb.

Zanotowano 117 wypadków jaglicy, 27 (w tem 2 zgony) gruźlicy, 24 duru brzusznego, z czego przypada 1 wypadek na Wilno, 9 na pow. dziśnieński, 1 mołodeczański, 9 postawski i 4 wilejski, 11 wypadków krztuśca, 9 grypy, 8 płonicy, 6 (w tem 1 zgon) róży, 3 błonicy, 2 zapalenia opon mózgowo - rdzeniowych, 1 czerwonki, 1 odry i 1 zakażenia połogowego.

SĄD OKRĘGOWY W WILNIE

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 22. IV. 1936 r. Sp. 270/III. Firma „Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Pracowników Sądowych w Wilnie Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami".

Udział wynosi 500 złotych, płatnych w ratach miesięcznych conajmniej po 2 złote. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Spólnota Pracy".

Teraz czas sadzić truskawki i byliny poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo W. Weler Wilno, Sadowa 8 Telef. 10-57 Cenniki wysyłam bezpłatnie. Nadeszły świeże nasiona Cyclamen

BUDUJ! MATERJAŁY DOSTARCZY „CERAMIKA" Wilno, Trocka 19. Tel. 16 35.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60

Kupno i sprzedaż

Majątek do sprzedania 25 hektarów z zabudowaniami, 16 kilometrów od Wilna. Poczta Kolonja Porudomino Józef Witkowski

BRYCZKA pojedynka i szory parokonne do sprzedania Szeptyckiego 5, tel. 1301.

JAMNIKI szczenięta, rasowe, czarne podpalane, sprzedam. Ul. Królewska 6—6, godz. 16—18.

FIGUS duży, ładny sprzedam. Wiadomość w Admin. „Słowa" od godz. 9 — 4 albo Popowska 22 m. 10.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia pięć pokoi z wygodami Zakretowa 2 m. 5. Dowiedzieć się u dozorcy.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Bonifraterska 14 m. 10.

Pokój umeblowany wszelkie wygody do wynajęcia. Mickiewicza 22 m. 22.

Letniska

LETNISKO W MAJĄTKU Madziol nad samem jeziorem, kąpiel, park, siatkówka. Wycieczki nad okoliczne jeziora. Utrzymanie dobre cztery razy dziennie 3.50 zł. Głuszkowska.

Nauka

WPISY do Prywatnej 7-mio kl. Szkoły Powszechnej i zgłoszenia do internatu przyjmuje Zarząd Zakładu dla polskiej katolickiej młodzieży w Rabce Nowy Swiat „Nowa Lechja" Julja Benoni Dobrowolska.

RODZINA ZIEMIAŃSKA poszukuje chłopczyka z inteligentnej rodziny w wieku 11—12 lat dla wspólnego przechodzenia V—VI oddziału, szkoły powszechnej w doskonałych warunkach na wsi z prywatnym nauczycielem z francuskim i angielskim. Zgłaszać się pod adresem Jarowszczyzna Zdzięcioł. — Bochwicowa.

Poszukują pracy

TECHNIK gorzelany, znajdując się bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę aby dać możność życia rodzinie. Znam się na rolnictwie, mleczarstwie, eksploatacji torfu. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo" dla gorzelanego.

Bluralista znajdując się w bardzo krytycznych warunkach życia, z rodziną, bez dachu nad głową, uprzejmie prosi łaskawych ofiarodawców i czytelników o zaofiarowanie pracy w jakimkolwiek charakterze, byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo" dla biuralisty.

Różne

Do BURSY „Imienia Jezus" i na **„Trzyletnie Kursy"** bieliźniarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i wszystkiego co w zakres krawieczyzny wchodzi — przyjmuje zapisy uczenic od 10—12 rano na Zarzeczu 5—2 Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo

O litość, radę i pomoc wołam dla nieszczęśliwej epileptyczki pozbawionej dachu, chleba i opieki stałej. Rzuca ją kilka razy dziennie, z tej racji nikt na mieszkanie nie przyjmuje — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę w Redakcji „Słowa" dla Nieszczęśliwej.

SIOSTRA (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, masaż, kateteryzacja, bańki. Miejscowość obojętna, m. Wilno, ul. Kalwaryjska 11 m. 2.

ZNALAZŁAM się w bardzo ciężkich warunkach życia; mąż bez pracy, 4-ro małych dzieci. Proszę o korepytycje w zakresie szkoły powszechnej. Mogę również uczyć w przedszkolu, lub komplet prywatny. Posiadam świadectwa i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji: „Słowo" dla J. P.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO", Wilno, Zamkowa 2. Redaktor Henryk Kassyanowicz